

REPUBLIKA

rok VIII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 5-go GRUDNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 333

PULKOWNIK SŁAWEK PREMIJEREM

Prez. Rzplitej podpisał nominację nowego rządu.—
Zmiany w dotychczasowym składzie ministrów.

Ustąpili p.p. Car, Kwiatkowski, Staniewicz i Matakiewicz.—Ministrem handlu i przemysłu został pułk. Prystor.—Reformy rolne objął prof. Kozłowski, roboty publiczne gen. Neugebauer.—Gen. Hubicki min. pracy

Marszałek Piłsudski zatrzymał tekę spraw wojskowych.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

O godz. 5 po południu minister Józef Beck w imieniu Marszałka Piłsudskiego złożył na Zamku p. Prezydentowi prośbę o udzieleniu dymisji całemu rządowi. P. Prezydent przychylił się do tej prośby i dymisji gabinetowi Marszałka Piłsudskiego udzielił.

Następnie wezwał do siebie pułk. Sławka i odbył z nim krótką naradę, po czym zamianował rząd w składzie następującym:

Prezes rady ministrów pułk. Walery Sławek.

Wicepremier pułk. Bronisław Picracki.

Minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski, minister spraw wewnętrznych generał Felicjan Sławoj-Składkowski, minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, minister sprawiedliwości prokurator Czesław Michałowski, minister oświaty dr. Sławomir Czerwiński, minister rolnictwa Leon Janta-Polczyński, minister przemysłu i handlu pułk. Aleksander Prystor, minister pracy i opieki społecznej d. Stefan Hubicki, dotychczasowy wicepremier, minister komunikacji inż. Alfons Kühn, minister robót publicznych gen. inż. Mieczysław Norwid Neugebauer, minister poczty i te-

legrafów inż. Ignacy Boerner, minister reform rolnych prof. Leon Kozłowski, profesor uniwersytetu lwowskiego i poseł na sejm z klubu BB, minister skarbu pułk. Ignacy Matuszewski

★

Dekrety nominacyjne P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 4 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym dekret następujący:

Do Pana Walerego Sławka

w Warszawie,
Mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów. Również na wniosek pański mianuję:

Bronisława Piereckiego, podsekretarza stanu w M.S. Wew., ministrem bez teki.

Sławoja Felicjana Składkowskiego, gen. brygady — ministrem Spraw Wewnętrznych.

Augusta Zaleskiego — ministrem Spraw Zagranicznych

Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — ministrem Spraw Wojskowych.

Wacława Michałowskiego, prokuratora Sądu Okr. w Warszawie ministrem Sprawiedliwości.

Dr. Sławomira Czerwińskiego — ministrem Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego.

W ten sposób w porównaniu z gabinetem Marszałka Piłsudskiego us'apili z rządu minister sprawiedliwości p. Car, robót publicznych Matakiewicz, przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski i reform rolnych Witold Staniewicz.

Minister Car objąć ma stanowisko wicemarszałka sejmu i prezesa sejmowej komisji konstytucyjnej inż. Kwiatkowski objąć ma stanowisko naczelnego dyrektora fabryki związków azotowych „Mościce” pod Tarnowem.

Pozatem na jednym z najbliższych posiedzeń rady ministrów przedłożona ma być p. Prezydentowi do podpisu nominacja ministra Józefa Becka na wiceministra spraw zagranicznych, oraz nominacja pułk. Kazimierza Stamirowskiego na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych.

★

Wczoraj podał się do dymisji szef gabinetu prezesa rady ministrów pułk. Tadeusz Schaetzel i złożył mandat poselski do sejmu uzyskany z listy nr. 1.

Jednocześnie pułk. Schaetzel mianowany został naczelnikiem wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych na miejsce Tadeusza Holówki, który wszedł do sejmu i został wiceprezesem klubu BB.

★

Minister spraw wojskowych powierzył pełnienie obowiązków szefa departamentu budownictwa w ministerstwie spraw wojskowych inż. Toruńskiemu.

Dotychczas szefem departamentu był inż. Wieliński, brat wiceprezydenta miasta Łodzi Edmunda Wielińskiego.

Dymisja Tardieu.

Został obalony głosowaniem w senacie.

Paryż, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W głosowaniu, przeprowadzonym na dzisiejszym posiedzeniu senatu rząd Tardieu został obalony 147 głosami.

Paryż, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Premjer Tardieu złożył dzisiaj Prezydentowi Republiki prośbę o dymisję gabinetu.

Socjaldemokrata

prezesem austriackiej Rady Narodowej.

Wiedeń, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Narodowej wybrany został przewodniczącym przy trzykrotnym głosowaniu socjaldemokrata Eldlesch 80 głosami.

Za nim głosowali socjaldemokraci i członkowie narodowego bloku gospodarczego. Kandydat chrześcijański - społecznych Ramek otrzymał 73 głosy.

I wiceprezes został Ramek, II Straffner (narodowy blok gospodarczy). Następne posiedzenie wyznaczono na jutro.

Straszny wybuch w New-Yorku.

50 tysięcy galonów benzyny, ropy i terpentyny znajduje się w płomieniach.

New Jork, 4 grudnia.

W dniu wczorajszym miała miejsce w Brooklinie straszna katastrofa. Z nieznanых dotychczas przyczyn nastąpił wybuch w jednym z wielkich zbiorników firmy Standard Oil Company.

Zbiornik zawierał 10,000 galonów ropy. Z powstałego pożaru wybuchło następne 7 wielkich zbiorników oliwy i 8 zbiorników terpentyny.

PRZYBYŁA STRAŻ OGNIOWA NIE BYŁA W STANIE ZBLIŻYC SIĘ

NAWET DO PŁONĄCYCH ZBIORNIKÓW, albowiem było od nich strasznie gorąco. Działalność straży musiała się ograniczyć do ochrony pozostałych zbiorników oliwy. Płonąca oliwa rozlała się tymczasem wzdłuż East-River, gdzie stanęły w płomieniach dwa następne zbiorniki z oliwą i jedna tóżż pożarna.

Istnieje jednak wielka obawa o potężny zbiornik gazowni, który znajduje się w pobliżu płonących zbiorników. Z nastaniem godzin porannych wybuchł pożar w dystylarni oliwy, PRZYCZYM ZAJĘŁO SIĘ DALSZYCH 50,000 GALONÓW ROPY.

Na miejscu pożaru znajdują się wszystkie straże ogniowe New Jorku. W czasie akcji ratunkowej zostało KILKUNASTU STRAZAKÓW RANNYCH.

Brasa austriacka potępia akcję nacjonalistów niemieckich przeciw Polsce.

Wiedeń, 4 grudnia.

„Neue Freie Presse”, omawiając założenie Niemiec, wystosowane do Ligi Narodów, zwraca uwagę na to, że rząd polski natychmiast po pierwszych wiadomościach o wypadkach na Górnym Śląsku zarządził szczegółowe dochodzenie.

W poszczególnych wypadkach wdrożone zostało postępowanie dyscyplinarne i zarządzone usunięcie winnych. Wszystko to uważać należy za ob-

jaw uspokojenia po gorącym nastroju wyborów. „Neue Freie Presse” donosi, że wspólne trudności gospodarcze powinny skłonić obydwa narody do zgodnej i pokojowej współpracy sąsiedzkiej.

„Arbeiter Ztg.” przytacza z uznaniem artykuł wrocławskiego dziennika socjalistycznego „Volkswacht für Schlesien”, który potępia ostro politykę nacjonalistów niemieckich na Górnym Śląsku.

Komuniści plądrowali sklepy w Berlinie.

Starcia z policją. — Wiece i pochody. — „Rozpedzić Reichstag!” — Kampanja przeciw Remarque'owi.

Berlin, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W ciągu dnia dzisiejszego komuniści i hitlerowcy zorganizowali w poszczególnych dzielnicach miasta demonstracje, pochody i mityngi, dzięki czemu niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju publicznego wzrosło do najwyższego stopnia.

Od wczesnego ranka policja postawiona była w ostrem pogotowiu. W samym Berlinie zmobilizowano 6 tysięcy policjantów. Wczesnym rankiem poczęły się ściągać z dzielnic robotniczych pochody bezrobotnych w kierunku cyrku Buscha, gdzie odbył się protestacyjny mityng komunistów. Po tym mityngu tłum ruszył w kierunku śródmieścia, przy czym doszło do starcia z policją. Demonstranci obrzucili policję kamieniami i splądrowali szereg sklepów. O godz. 12 w poł. rozpoczęło się posiedzenie Reichstagu, gmach parlamentu otoczono silnym kordonem policji.

O godz. 12 w poł. rozpoczęło się też zebranie tow. czerwonych związków sportowych, pozostających pod wpływami komunistów.

Zderzenie samolotów.

Lotnik zabity, dwaj pozostałi ranni.

Lwów, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 4 bm. na terenach gminy Podciemne pow Lwów, spadły wskutek zderzenia 2 samoloty 6 p. lotn.

Wskutek katastrofy zabity został ppor. obs. Zbytkiewicz, ranni zaś ppor. pilot Wiśzomirski i pilot plut. Barczyk. Ocalał sierż. Dembiński.

Lekarz rumuński zastrzelił kochankę, a następnie popełnił samobójstwo.

Paryż, 4 grudnia.

(Telegram własny)

W jednym z podrzędniejszych hoteli paryskich znalazł on wczoraj wieczorem nieżywych w łóżku 40-letniego doktora rumuńskiego Zalacescu i jego 30-letnią kochankę Giorescu. Jak się okazało dr. Zalacescu wystrzelał z rewolweru w skroń zabił swą kochankę, poczem sam odebrał sobie życie.

DZIS W RADIO

Godz. 20.15

G. Kulenkampf (Skrypcy)

G. Fitelberg (Dyrekcja)

Socjaliści gdańscy wystąpili z senatu.

Gdańsk, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wiceprezydent senatu gdańskiego socjalista Gehl złożył dziś na ręce prezydenta senatu dr. Sahma oświadczenie, zawiadamiające, że zarówno on jak i pozostałych 7 senatorów socjalistycz. występuje z senatu. Krok ten umotywował Gehl koniecznością załatwienia pilnych spraw ustawodawczych, których nie może uregulować senat przejściowy, jaki jest obecnie.

Senat gdański zwołał posiedzenie sejmiku gdańskiego na dzień 9-go grudnia b. m.

Trzęsienie ziemi na Birmie.

Londyn, 4 grudnia.

(Telegram własny)

Według wiadomości z Rangoon trwa to tam wczoraj silne trzęsienie ziemi, które nawiedziło prawie całą Birmę. Wiele domów legło w gruzach. Tory kolejo we i mosty zostały uszkodzone. Dotychczas brak wiadomości o pociągu na linii Mandalay — Rangoon, który zapewne uległ w drodze katastrofie.

Wobec wyświetlania w jednym z kin berlińskich filmu osnutego na tle powieści Remarque'a „Na zachodzie bez zmian” i wobec gwałtownej kampanji prowadzonej przeciwko autorowi tej powieści przez nacjonalistów przewidywane są także burzliwe zajścia na tem tle.

O godz. 8 wieczorem komuniści urządzili masówkę w dzielnicy Friedrichshaim. W tym samym czasie odbywał się wiec hitlerowców pod hasłem „Rozpedzić Reichstag!”. Jednocześnie odbywał się wiec Stahlhelmu.

Nowe przepisy meldunkowe

będą wprowadzone od dn. 1 lipca 1931 roku.

Warsz. koresp. „Republiki” telefonu

Ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o meldunkach. Rozporządzenie to wprowadzi jednolity system meldunku dla wszystkich obywateli.

Wprowadzenie w życie rozporządzenia polegać będzie na składaniu przez właścicieli domów i administratorów zameldowania i wymeldowania na formularzach nowego typu.

Meldunki cudzoziemców wypisywane będą jednakowo w terminach i okolicznościach prowadzonych dla obywateli polskich. Przepisy o meldunkach będą

obowiązywały począwszy od dnia 1 stycznia 1931 roku a dla założenia ksiąg meldunkowych nowego wzoru przewidziany jest 6 miesięczny okres przygotowawczy.

Od dnia 1 lipca roku 1931 księgi meldunkowe nowego typu winny być już wprowadzone. Prowadzone dotychczas księgi mieszkańców stałych i niestałych przeniesione będą do archiwum.

Nowe przepisy meldunkowe powitane będą z radością przez najszerze warstwy obywateli, gdyż są daleko bardziej liberalne aniżeli przepisy dotychczas obowiązujące.

Wybuch w konsulacie polskim w Hamburgu.

Nieznani sprawcy podłożyli petardę

Hamburg, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Ubiegłej nocy o godzinie 10-ej wybito kamieniami oraz petardą dwie szyby w konsulacie polskim w Hamburgu w gabinecie konsula.

Uczekających w różne strony 6-ciu zamachowców zauważył policjant z odwachu, odległego o 100 mtr. od gmachu konsulatu. Policjant ów usłyszał detonację i wyszedł na ulicę celem zbadania przyczyny. Przed domem znaleziono gilzę od petardy i butelkę z wodą ze zna-

kłem „hackenkreuz” i napisem „Gross Deutschland erwache!” oraz kamienie.

Zamach miał miejsce w chwili, kiedy konsulostwo Himmelstjerna znajdował się w gabinecie. Wybuch wywołał u pani konsulowej silny wstrząs nerwowy.

Wezwana przez konsula natychmiast policja kryminalna do dziś do godz. 9 m. 20 rano nie zjawiła się.

Należy przypomnieć, że jest to już drugi wypadek wybitcia szyb w tutejszy w polskim konsulacie w roku bieżącym.

Po zamachu na generała Berenguer'a.

Zamachowiec zeznaje, że strzelał dla demonstracji przeciw rządowi.

Madryt, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja Fabra podaje następujący opis incydentu, jaki się wydarzył wczoraj popołudniu w prezydium rady ministrów.

Na chwilę przed przybyciem premiera do pałacu prezydium rady ministrów przybył tam były dziennikarz i reaktor dziennika „El Sol” Llizo, który ustąpił ze stanowiska redaktora politycznego wspomnianego dziennika.

Llizo zajął miejsce przy drzwiach, prowadzących do halu w pobliżu windy. W chwili wejścia premiera Llizo wy dobył rewolwer i dał strzał w powietrze. Kula utkwiała pod sufitem, przyczem oderwały się kawałki sztukaterji.

Premjer i towarzyszący mu brat jego pełniący funkcje prywatnego sekretarza premiera skierowali się w stronę Llizo.

Brat Berenguera wyrwał mu broń z ręki, poczem premier zwracając się z całkowitym spokojem w stronę napastnika, zapytał: — Cóż znaczył ten strzał, skoro nie strzelał pan do mnie? —

Llizo odpowiedział: „Chciałem ener-

gicznie zaprotestować, jednak bez przelewania krwi, przeciwko systemowi rządów jakie pan reprezentuje”.

Agenci policyjni, pełniący służbę w gmachu prezydium przybyli niezwłocznie na miejsce i zajęli się osobą Llizo, który został przewieziony do urzędu bezpieczeństwa.

Panuje ogólne przekonanie, iż nie miał zamiaru dokonania zamachu na osobie premiera, lecz jedynie pragnął zwrócić na siebie uwagę. Generał Berenguer rozmawiając o incydencie z dziennikarzami, oświadczył, że incydent ten jest bez znaczenia i że nie należy nadawać biegu tej sprawie. Posiedzenie rady ministrów odbyło się bez opóźnienia.

New Jork, 4 grudnia.

(Telegram własny)

Dane z frontu bezrobocia dają obraz o położeniu gospodarczym w Stanach Zjednoczonych. Jak wynika z ostatniej statystyki, na terenie Stanów znajduje się 4,860,000 bezrobotnych.

Sprostowanie.

W związku z umieszczonymi wczorajszego dnia w prasie notatkami o samobójstwie vice-dyrektora T-wa Ubezpieczeń „SILESIA” s. p. J. Golda z powodu nieszczęśliwych operacji finansowych prowadzonych przez jakoby funduszami T-wa, ninie szym protestujemy, iż operacje te prowadził s. p. dyr Gold na własny rachunek i własnymi funduszami, tak iż T-wo nasze żadnych absolutnie strat z powodu tego wypadku nie poniosło.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „SILESIA” Sp. Akc.
Centralna Dyrekcja w Bielsku



Krwawy napad komunistów na policję w Hamburgu.

Berlin, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Hamburga donoszą, że oddział komunistów, zaatakował kilku policjantów, łącz ich i obsypując gradem kamieni. Trzech policjantów zostało pobitych i powalonych na ziemię. Zaalarmowano pogotowie policji, musiało pałkami gumowymi rozpedzać atakujących komunistów.

W pobliżu portu grupa demonstrantów komunistycznych z nożami w rękach zaatakowała ponownie kilku urzędników policyjnych. Kapitan policji otrzymał pchnięcie nożem w brzuch i dłoń. Komisarz rewiru policyjnego dostał cios w plecy i w twarz.

Wachmistrzowi policji demonstranci poderżnęli gardło. Zmarł on na miejscu wskutek wpływu krwi. Aresztowano dwóch komunistów, którzy brali udział w napadzie.

Spisek przeciw rządowi

wykryty został w Portugalji

Londyn, 4 grudnia.

W Lizbonie aresztowano 20 osób oraz skonfiskowano kilkaset bomb.

Aresztowania te stoją w związku z przygotowywanym zamachem na rząd. Spisek został zorganizowany przez przedstawicieli radykalnych ugrupowań politycznych. Planowany był napad na kościoły i w tym celu zamachowcy zapakowali się w bomby.

Wykrycie inicjatorów zamachu policja zawdzięcza zeznaniom pewnego szofer, który podczas aresztowania oświadczył, iż powierzony mu został transport, składający się z dwóch skrzyń i dwóch koszy, napełnionych bombami.

Zdradził on również nazwiska właścicieli powyższego transportu. Podczas ich aresztowania policja ujawniła nazwiska pozostałych spiskowców. W związku z tem policja aresztowała również szereg żołnierzy.

Energiczne dochodzenie w toku.

Wybory na „White-chapel”.

Żydzi głosowali przeciw labourystom.

Londyn, 4 grudnia.

W czasie wyborów uzupełniających w okręgu Whitechapel zdobyli labouryści 1 mandat 8544 głosami i liberalowie 1 mandat 7445 głosami. Partja konserwatywna uzyskała tylko 3753 głosy. Głosy partji robotniczej uległy znacznemu zmniejszeniu, albowiem żydzi głosowali przeciwko labourystom z powodu ostatnich antyżydowskich wystąpień rządu.

Wybuch amunicji

w Brazylji.

Rio de Janeiro, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W miejscowości Porto Nuevo, w stanie Minas Geraes, nastąpił wybuch amunicji i materiału wojennego, należących do oddziałów powstańczych.

Z pod gruzów wydobyto 20 trupów. Liczba ofiar dochodzi podobno do 40.

Bomby w Delhi

Delhi, 4 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj eksplodowały tu dwie bomby; pierwsza w chwili podniesienia jej przez pewnego studenta, przyczem wskutek eksplozji dwie osoby odniosły rany.

Drugą bombę rzucił nieznany osobnik na głównej ulicy w Delhi. Eksplozja jednak tym razem nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

NOWY RZĄD.

Tworzenie nowego rządu i ustępowanie starego nazywa się w języku politycznym przesileniem gabinetowym. W Polsce od kilku dni jakgdyby trwało „przesilenie” a właściwie go nie było. Wadomo, że rząd Marszałka Piłsudskiego ustępuje, a równocześnie pod temi samymi auspicjami powstał nowy gabinet.

Dawniej było inaczej. Wszak świeżo jeszcze w pamięci mamy te konwentykłe klubów partyjnych, targi, tarcia osobiste i prestiżowe pomiędzy „figurami” tego samego stronnictwa i kombinacje kilku stronnictw. Pamiętamy wędrówki leaderów na Zamek, zabiegi, prośby i pogroźki w stosunku do Prezydenta Rzeczypospolitej. Kiedy w tym węzowym splocie interesów porozumienie żadną miarą nie mogło dojść do skutku, całe towarzystwo przenosiło się do restauracji.

„Pod Bachusem” siedział Witos ze swemi najbliższymi i tam przy „kolejce mocniejszej” dobijano targów. Hall knajpy stawał się przedpokojem polityki. Często „mocniejsza” głowa przy stoliku biesiadnym dystansowała mocniejszą głowę w innych sprawach.

To nie żadna przesada ani figura retoryczna, ale poprostu doświadczenia z praktyki: dziennikarscy sprawozdawcy polityczni nadsyłali częściej relacje o położeniu z restauracji, aniżeli z sejmiku...

Kiedy nareszcie obok karty dań i cen nika win, leżała gotowa lista gabinetu, któryś z menażerów dzwonił do sekretariatu Prezydenta i w nocy podpisywało się dekrety nominacyjne, kontrasygnowane często przez legomościa, bardziej technicznego „wódca” aniżeli odpowiedzialnością.

Tak było przez wiele lat. Oczywiście, szeroka publiczność mało wiedziała o tem. Wiedzieli ludzie bliżsi tej kuchni politycznej, ale nikt nie odważyłby się naprzykład o tem pisać... Odpowiedzią bowiem rządowi były konfiski i posądzenia o „względną stosunek do państwa...” No, skoro już „ustrój” państwa był taki...

Następnego dnia po ukonstytuowaniu się rządu, rozpoczynała się praca nad jego obaleniem. Wszyscy marzyli o tekach ministerjalnych, tytułach, pensjach i perspektywach na przyszłość. Rzecz jest naturalną, że zawiedzionych kandydatów na stanowiska było sto razy więcej, aniżeli kandydatów szczęśliwych. Trzeba było więc podkopywać rząd, rzucać mu pod nogi kamienie, wreszcie rozłożyć go w sejmie spowodować nowe przesilenie, aby znów powtórzyła się szansa wskoczenia w siodło. Poza tem w powodzi targów, jeśli już udało się dojść do jakiegoś takiego porozumienia, wybierano na ministrów ludzi słabych, tępych, zdarzały się wypadki, że i wprost bezmózgich, gdyż tylko taka nędza ministerjalna była podatnym materiałem pod rządzenie w ministerstwach przez czynnik nieodpowiedzialne, pod protekcję, pod interesy, pod ambicje... Jak przy tych stosunkach wyglądało państwo i społeczeństwo — nie trzeba mówić — wszyscy to doskonale pamiętamy.

Dobór ministrów dzisiaj nie ma nic wspólnego z tym systemem. W pierwszym rządzie bierze się pod uwagę kwalifikacje osobiste. Ludzi często wykopuje się z restauracji.

o ks. Zongolto-

wiczu, dzielnym wiceministrze oświaty? Kto wiedział o kwalifikacjach min. Matuzewskiego do teki skarbu, tego ministra, który w okresie najcięższego kryzysu gospodarczego potrafił tak obmuruwać walutę, że nawet najczarniejsi pesymiści żywią do niej absolutne zaufanie?

Piłsudski powyciągał z wojska, z najtwardszej szkoły pracy liczne jednostki. Ubezpieczenia społeczne i całą politykę socjalną powierzył pułk. Prystorowi. Obecna jego nominacja na stanowisko ministra przemysłu i handlu, jako zupełnie niespodziewana, wzbudziła wprawdzie, szczególnie w kołach gospodarczych, wielkie zaciekawienie, ale przecież taką samą sensację w swoim czasie stanowiło powierzenie p. Prystorowi ministerstwa pracy, a jednak okazał się on tam energicznym organizatorem. Przez długie lata szkolił swego najbliższego adjuanta pułk. Becka, którego dziś przydziela do najtrudniejszego działu polityki państwowej spraw międzynarodowych...

Nie tworzy się klasa panująca, klan polityczny, partja, ale wytwarza się powoli szkoła myślenia i działania politycznego, do której wstęp wcale nie jest zamknięty dla ludzi, choćby dalej stojących od osoby i nawet ideologii Marszałka Piłsudskiego. Piłsudski jest rze-

czywiście przywiązany i ma zaufanie do swych dawnych współpracowników, ale nie jest to wcale jakaś dyktatura pretorjanów, której się zawsze tak obawiano, ani staż legjonowy nie jest warunkiem objęcia wysokiego stanowiska w państwie.

Cała właśnie zrzeczność i mądrość Piłsudskiego na tem polega, że będąc rzeczywistym i jedynie decydującym w państwie czynnikiem, jak ognia unika nie tylko dyktatury, ale nawet jej dalszych konsekwencji. To co inni na jego miejscu robiliby niezręcznie batem, on robi bardzo oryginalną i pomysłową taktykę. Narzędziami jego pracy są żywi ludzie i grupy społeczne, które wdraża do trwałej roli państwowej, a nie martwe p onki, które bez ręki mistrza nie potrafią ruszyć się z miejsca. Żaden człowiek nie jest wieczny i dlatego Piłsudski, patrząc na sprawy państwowe poprzez życie jednego pokolenia, układa i montuje s y s t e m, który przetrwa czło wieka.

Nie są to rzeczy ani łatwe, ani szybko dające się realizować. Wymagają one przede wszystkim zmiany psychiki i wśród rządzących i wśród rządzonych.

Łatwo jest wydać prawo, ale trudno jest wpoić je w społeczeństwo. Łatwo jest ustanowić władzę, ale trudno jest

zakorzenić w masie poczucie karność państwowej. Tyle wad historycznych trzeba jeszcze wypłenić z Polski, tyle rzeczy naprawić, że kiedy spojrzysz się w przyszłość, widzi się tam bezmiar pracy....

Ale równocześnie rzut oka na przeszłość i porównanie tego, co mamy dzisiaj z tem, co było przed kilku laty wzmacnia optymizm i zaufanie do własnych sił. Przecież postęp jest tak kolosalny na każdym polu, tak widoczny, tak przekonujący, że tylko ślepotą lub złą wolą może mu zaprzeczyć.

Polska nie stąpa po różach, ale na równi z całym światem przeżywa ostry kryzys. Nie mijają nas ani bezrobocie, ani zastój w przemyśle i handlu, ani przesilenie na rynku rolnym, ani nędza mas, tak samo jak na całym świecie. Ale z ulgą i wiarą witamy fakt, że te ramy państwowe, w których zawarte są wszystkie nasze radości i smutki, straty i perspektywy, będą i niebezpieczeństwo, dobrobyt i pewność — że te ramy tężeją i krzepną, powoli przystosowują się do prawdziwych potrzeb życia, zamykają się hartownie i pozwalają nam ufać, że Polska wywiąże się ze swych ciężkich trudności i wydestynujemy się na szerszy i gładszy tor historycznej przyszłości, mocarstwowości i dobrobytu.

Czesław Olszowski.

Polski listopad w Paryżu.

Kapitały francuskie, wycofane z Niemiec, u'okowane będą w Polsce.

Paryż, w listopadzie 1930. Tegoroczny listopad w Paryżu — dżdżysty, wietrzny, oceaniczny, niezmiernie podobny ani do złotej polskiej jesieni, ani do śnieżnych początków naszej kontynentalnej zimy — miał dla polskiej kolonii paryskiej szczególne znaczenie. — Obchód dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą” Sale de Wagram, uroczyste złożenie wieńców przez związki kombatanów francuskich na starych grobach emigracyjnych Montmartre, umieszczenie tablicy pamiątkowej na domu Boulevard Saint Germain 153, zamieszkiwanym długi czas przez Lelewela, przedewszystkiem zaś wspaniała, wielka akademja ku uczczeniu stulecia powstania listopadowego w reprezentacyjnym amfiteatrze Sorbony — były metryki historycznymi obchodami i manifestacjami tradycyjnej francuskiej sympatii dla Polski, urządzane, dzięki inicjatywom i ruchliwej „Association France-Pologne”, stały się te echa przeszłości dźwiękiem aktualnych zagadnień, a dziejowe znaczenie Polski i oparta na niem historia, czasem jak legenda brzmiała, przyjaźni Francji, znajdowały w wywodach mówców obu stron, przez pewien dziejowy paralelizm wypadków, uzasadnienie w wspólnych problemach współczesnych.

Zainteresowanie sprawami zagranicznej polityki polskiej jest we Francji — w związku z zagadnieniami francuskimi — bardzo żywe, a nie tylko jedyne, naprawdę zapalenie, zwolennicy Polski, jakimi są francuscy nacjonalisci, ale i chłodne, rozważne centrum, poręczające kilkakrotnie w gorących dyskusjach Izby, na temat polityki międzynarodowej o problem netykalności traktatu wersalskiego, zająć musiało (jak dotąd przynajmniej!) odmowne stanowisko wobec niemieckich żądań rewizjonistycznych w stosunku do wschodnich granic Rzeszy. Polska, zajęta przez cały ten czas sprawami wewnętrznymi, nie miała sposobności — czy to w sejmie czy też na terenie międzynarodowym — zaakcentować definitywnie swej woli utrzymania wszystkich punktów traktatu wersalskiego; ale zarówno wywiad ministra Zaleskiego, udzielony korespondentowi „Petit Parisien”, jak i głosy pra-

sy polskiej, cytowane przez dzienniki francuskie, nie pozostawiły żadnej wątpliwości co do nastroju panującego wzdłuż Wisły — od jej polskich źródeł aż do jej kwestjonowanego w swej polskości ujścia.

Ogromną usługę oddały Polsce czynnik ambasady w Paryżu, których sprężystości i osobistym wpływowi zawdzięczać należy stanowisko większości prasy francuskiej wobec przedwyborczych wypadków polskich. Pomnąwszy nie które germanofilskie pisma lewicowe, które wyzyskiwały walkę przewyborczą i wszystkie związane z nią wypadki, dla walki z tem, co nazywały faszyzmem polskim, ograniczała się prasa centrum i prawicy do zamieszczania krótkich, rzeczowych telegramów, nie opatrzonej ich żadnymi komentarzami.

Wobec nieświetnej sprawności reformacyjnej prasy francuskiej i wobec notorycznej małej znajomości swoistych stosunków i wewnętrznych potrzeb polskich ze strony wielkiej części informatorów francuskich, była tym razem neutralna dyskrekcja prasy francuskiej korzystniejsza dla opinji Polski, niż ewentualne zbyt żywe komentowanie na odległość jej spraw wewnętrzno-państwowych. Zarówno obudzenie wspomnień niepodległościowych walk Polski, jak przyjęte tu naogół z żywym zadowoleniem zwycięstwo bloku rządowego, utrwały w opinji francuskiej nieco egzotyczny, ale nie mniej korzystny obraz, jaki sobie przeciętny francuz od pokoleń o Polsce urobił: obraz narodu rycerskiego, reprezentowanego przez bohaterów powstańców i legjony Piłsudskiego. Z tym samym entuzjazmem, z jakim okła skiwali francuzi w szczylnie wypełnionym amfiteatrze Sorbony „Pieśń rycerską” Moniuski, „Pieśń pierwszej brygady” i „Warszawiankę” w wykonaniu specjalnie na tę uroczystość sprowadzonego chóru poznańskiego, przyjęli słuchacze słowa, które zakończył p. ambasador Chłapowski swe przemówienie, mówiąc o pokrewieństwie polskiego i francuskiego patriotyzmu.

Ale ten entuzjazm nacjonalistycznej Francji dotyczy zawsze tylko dawnego i dzisiejszego rycerstwa polskiego, bar-

wnych strojów ludowych i patetycznych obrazów męczeństwa i wskrzeszenia Polski. Mając swój początek w podziwie dla polskich wojsk napoleońskich, był on cenną moralną podporą dla Polski w czasach, w których polski naród z przesadną może wdzięcznością przyjmował każdy patologiczny dowód sympatii i uznania dla swych niepodległościowych dążeń. Dzisiaj, kiedy się te dążenia spełniły, ważniejsza od romantycznej przyjaźni francuskich patriotów staje się jednak potrzeba zrozumienia państwa polskiego ze strony francuskiego rządu, zrozumienia, że w obecnej konstelacji europejskiej, spójność i wewnętrzna siła Polski — jedyną gwarantującą jej sprawność zewnętrzną i jej wartość jako sprzymierzeńca — ma dla Francji pierwszorzędne znaczenie. Zwycięstwo bloku rządowego w Polsce, będące — własnym zdaniem prasy francuskiej — pewną gwarancją jej dalszego korzystnego rozwoju, powołuje Francję do asumptu nie tylko do fetowania legjonów i osoby Marszałka Piłsudskiego, lecz zainteresowania powinno też — poza romantycznym patriotyzmem — najistotniejsze czynniki dzisiejszej Francji: koła gospodarcze. Kapitały francuskie, wycofane po zwycięstwie wyborczym Hitlera z Niemiec, powinny się, powodowane prostą logiką, zwrócić — po zwycięstwie wyborczym Piłsudskiego — ku Polsce. Przedwyborcza fama głosiła w Polsce ponoć, że w razie zwycięstwa bloku rządowego, stanie się pożyczka francuska rzeczą niewątpliwą! Trudno sprawdzić podstawy tych pogłosek, o których nie do tej pory w Paryżu sły chać nie było. Czy ewentualne starania polskie odniosłyby korzystny skutek — również trudno przewidzieć. W każdym razie chwila po temu byłaby może sposobna teraz, zanim przesycony obecnie kapitałem francuski rynek pieniężny, nie znajdzie innych miejsc zbytu. Te same polityczno-ekonomiczne argumenty, które cytuję p. Tardieu w Ameryce na poparcie swych twierdzeń, że pomoc finansowa dla Europy leży w własnym interesie Amerykanów — przytoczyć może Polska wobec kapitału francuskiego. Te same... i wiele innych jeszcze.

Święto dziewcząt paryskich.

Trzy odmienne gatunki miłości: wiedeńska, berlińska i paryska. Małe spadkobierczynie wielkich miłośnic królewskich.

Paryż, w listopadzie 1930.

Właśnie w dzień świętej Katarzyny, kiedy świętujące midinetki w karnawałowych przebraniach przebiegają grupami przez bulwary Paryża, tańcząc w zamienionych na sale balowe magazynach mód i napelniając całe miasto radosnym śmiechem — właśnie w ten dzień odbywał się w Palais de Justice jeden z tych procesów, które stanowią zwłokę sensację wielkomiejskiej ulicy. Oto kobieta czterdziestokilkuletnia, żona znanego przemysłowca, w szale zazdrości zabiła swego kochanka i jego przyjaciółkę. I kiedy późnym wieczorem wesołość niefrasobliwych dziewcząt dosięgła szczytu, a w jednej z wielkich sal balowych ogłaszała jury wybór królowej midinetek i jej dam dworu — w tej samej chwili ogłaszał trybunał wyrok, skazujący morderczynię na dwadzieścia lat banja, przymusowych robót na wyspie piekielnej. Ale ten proces, któryby zapewne każdego innego dnia stanowił jedyny temat rozmów pochylonych nad robotą szwaczek i modniarek nie był w stanie przyćmić ich wesołości w dzień ich święta.

W południe wyległy na bulwary całe oddziały dziewcząt z poszczególnych atelier krawieckich, a każdy oddział, jak trupa girlsów, ubrany w jednakowe kostiumy, paradował przed zebranymi na placu Opery widzami stawał frontem przed licznymi fotografami i defilował składnie przed operatorami filmowymi. Pracownice zakładów krawieckich i salonów modniarskich, przywłaszczając sobie tytuł midinetki — należny właściwie wszystkim robotnicom, zalegającym w chwili świętego „midi” ulice Paryża — zaanektowały też, wyłączenie dla siebie, świętą Katarzynę, patronkę młodych dziewcząt, odprawiając wszystkie starodawne ceremonie z tym dniem związane.

Ściśle rzecz biorąc jest to dzień święta dziewcząt, które w tym roku kończą dwadzieścia pięć lat i dochowawszy do tej pory wierności patronce stanu pannieńskiego, zyskują, jako młode stare panny, dyskretne miano: *une catherine* — katarzynka. Ustrojone w papierową czapkę, która im — już chyba na całe życie — zastąpić powinna czepek białogłowy, tańcem i śpiewami pocieszały się katarzynki w tym, w gruncie niewesołym dniu, osładzając sobie pożegnanie z młodością. Ale choć dzisiejsze katarzynki paryskie, na wzór prababek przywdziewają owa czapkę staropanieństwa, nie odbiera im to nietylko prawa, ale i widoków małżeństwa: absolutnie nie ustępują w świeżości swym towarzyszkom.

Widząc taką katarzyneczkę, wsparta na ramieniu jednej z koleżanek, przebranej — jako namiastka narzeczonego — w błyszczący mundur, lub w jedwabny fraczek, trudno dociec, czy jest ona starsza, czy młodsza od tej całej czerechy dziewczątek, wiodących ją w tryumfie ulicami miasta. Maszerują z jednego magazynu mód do drugiego, tańcząc przy dźwiękach gramofonów lub orkiestr, raczą się przy bezpłatnych bufetach obficie szampanem i w coraz lepszych humorach, z coraz większą fantazją, snują się na nieco już chwiejnych nóżkach po Paryżu. One, które w południowym tłoku powszedniego dnia z pośpiechem przemykają się między pedzaczami autami, zatrzymują dziś dumnym gestem wszelkie pojazdy i porządkownika z bezkarna pustota ruch uliczny i życie całego miasta swemu rozleganiu.

Jeszcze do niedawna utrzymywała się w praktyce i inna tradycja starofrancuska: każdy miał prawo pocieszyć katarzynkę pocałunkiem. Paryżanie w całej pełni korzystali z tego prawa, przenosząc je z katarzynek także na ich towarzyszek, a midinetki niejednemu ponoś chętnie z tego prawa pozwalały korzystać. Ale oto policja — jedyna z władz rządowych, nie mataca w swych modernizacyjnych popędach zmysłu dla tradycji — zabroniła tego zwyczaju w miejscach publicznych. Napewno nie

przyczynił się jednak ten zakaz do umoralnienia midinetki, uzmysławiającej najbardziej typ frywolnej paryżanki — typ, mimo licznych cech, upodabniających wszystkie wielkomiejskie dziewczęta, bardzo odmienny od wyuzdanej berlińskiej, lub od sentymentalnej wiedeńskiej.

Z tych samych czterech rodzajów miłości, wymienionych przez Stendhala przed stu laty w jego wnikliwym studjum „De l'amour” składa się i współczesna erotyka, a Grinzing, Kurfürstendamm i bulwary paryskie doskonale reprezentują jej trzy odmienne gatunki. Tylko ich nasilenie uczuciowe i proporcja poszczególnych elementów jest nieco inna dziś, niż przed stu laty.

Rozśpiewany Wiedeń zachował w sobie najwięcej z pierwszej przez Stendhala wymienionej „l'amour - passion”,

której romantyczność, choć bardziej ziemiska od ekstazy Fieoizy, znajduje współczesne odbicie w wiecznie żywej, schubertowskiej tkliwość.

W zimnym, bezbarwnym Berlinie zmysłowość człowieka, spragniona ciepła i wrażeń, koncentruje się w seksualizmie, a zbroczeni i wybijalność płciowa, objawiająca się tylekroć w specyficznych zbrodniach na tem tle, jest urbanistycznie skomplikowanym odpowiednikiem sielsko-prymitywnej Stendhalowskiej „l'amour physique”.

Wreszcie „l'amour-gout”, owa miłość umiarkowanego hedonizmu, która się, wedle Stendhala — w odróżnieniu od „l'amour-passion”, nonoszającej nas wbrew wszelkim naszym interesom — dostosowuje doskonale do wszelkich innych wymogów życia, jest wzorem ero-

tyki paryskiej, reprezentowanej przez midinetkę; w erotyce objawia ona ten sam umiar i smak, który cechuje wytwory jej pracy: modę paryską. Ten rodzaj erotyki, „l'amour-gout”, panował niepodzielnie w Paryżu w roku 1760, odbijając się w ówczesnych pamiętnikach i powieściach (Cheillon, Duclos, Chamfort, Madame d'Épinay itd.).

A choć madame Pompadour bezspornie wytworniejsza i głębsza była od dzisiejszej paryskiej midinetki, jest jednak nastroj Paryża, w porównaniu z Berlinem lub Wiedniem, ulicznym odbiciem wykintnej, dobrze zorganizowanej atmosfery dworu Ludwika XV-go. I dlatego, mimo szeregu zastrzeżeń, da się o dzisiejszej erotyce paryskiej powiedzieć niemal to samo, co Stendhal opisywał jako miłość owej epoki:

„To obraz, w którym wszystko, łącznie z cieniami, powinno być różowego koloru; obraz, w który — pod groźbą zarzutu nietaktu, braku konwensu i dobrego smaku — nie śmie się wkraść żaden niemiły ton. Człowiek dobrze urodzony (a w tym wypadku jest nim, w porównaniu z mieszkańcami innych miast, każdy paryżanin i każda paryżanka) zna z góry cały proceder, którego się sam trzymać musi i na który napotka w różnych fazach miłości; a jako że niema w niej niczego namiętnego ani nieprzewidzianego, jest w niej często więcej subtelności, niż w prawdziwym uczuciu, ponieważ zawsze jest w niej więcej poczucia smaku...”

Tego poczucia smaku nie wykazała coprawda owa, sądzona w dzień świętej Katarzyny, morderczyni swego kochanka i jego przyjaciółki. Możeby na jej obronę należało powiedzieć, że opierając się na nigdy prawie w takich wypadkach nie zawodzącej pobłażliwości francuskich sędziów przysięgłych, miała pewne prawa liczyć na konwencjonalne uniewinnienie pod pretekstem chwilowej niepoczytalności. Cóż, kiedy trybunał paryski nie chciał widocznie, w dzień święta katarzynek, wczuć się w namiętne porwy, tak sprzeczne z konwencjonalną erotyką paryską. I jeśli tak często francuscy, a zwłaszcza paryscy sędziowie okazywali dla tego rodzaju zbrodni łagodność, to nie powodowali się oni zwyczajną wyrozumiałością, lecz wręcz przeciwnie: *nie mogą zrozumieć, że normalny człowiek może się do tego stopnia dać porwać miłosnym szałem, zaliczali go do niepoczytalnych.*

Może zresztą ta kobieta w balzackowskim wieku istotnie miała chwilę niepoczytalności. Ale nielato chyba byłoby znaleźć midinetkę, która by sobie niewierność przyjaciela tak bardzo brała do serca. Porzuczona wiednka może w bezsilnej rozpacz popęlić samobójstwo; berlińska, nie nakładająca hamulców swoim popędem, może być w takich razach zdolna do wyrafinowanego okrucieństwa; paryżanka, dotknięta w swej kobiecej ambicji, wyszuka sobie, z chęci zemsty, przyjaciela — młodszego, przystojniejszego i bogatszego. To też jeśli łatwiej w Wiedniu przemówić do serca dziewczęcęgo, a w Berlinie do wygodniałych nerwów kobiecych — w Paryżu najłatwiejsze są rozstania.

Ceniac ten dobry smak francuski fetuje cały męski Paryż, z Mauricem Chevalier na czele, w paryskich midinetkach małe spadkobierczynie wielkich miłośnic królewskich i dlatego jury tegorocznego obchodu, z nieodwołnym Mauricem Chevalier na czele, przyznała jedną z głównych nagród kostiumowych uroczej grupie markiz a la rococo.

J. M.

TEATR

MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek raz jeden w Teatrze Miejskim rekordowy „Fotel 47” po cenach najniższych.

W sobotę o godzinie 4 po poł. po cenach od 50 gr. do 3 zł. 0 gr. „Noc Listopadowa” St. Wyspiańskiego — dla s.kół.

W sobotę i w niedzielę wieczorem powodzeniowa komedia Oestreichera „Konto X”.

W niedzielę o godzinie 4 po poł. po cenach najniższych „Maman do wzięcia”.

MALICKA I SAWAN W TEATRZE MIEJSKIM.

Ulubienicy publiczności: Marja Malicka i Zbyszko Sawan wystąpią w Teatrze Miejskim dwukrotnie, a to: w poniedziałek o godzinie 4 po południu i o godz. 8.30 wieczorem w rozgłosnej sztuce „Tróje”, granej przez znakomych artystów z ogromnym sukcesem w całej Polsce. Bilety po cenach normalnych (nie podwyższonych) już do nabycia.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w piątek wieczorem i jutro w sobotę o godz. 5 po południu po cenach najniższych interesujący „Pan Lambert” er’.

Jutro w sobotę premiera 4-aktowej komedii Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra”. Premierę poprzedzi przemówienie prezesa S. Dz. Gumkowskiego.

W niedzielę i w poniedziałek o godz. 5-ej po południu „Fotel 47” po cenach najniższych.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek wspaniała „Noc Listopadowa” i „Warszawianka” St. Wyspiańskiego. Wszystkie miejsca po 1 zł.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. i w niedzielę o godz. 12-ej w południe prześlania, barwna bałka dla dzieci ze śpiewami i tańcami „Królewna Śnieżka i 7 karłów”.

W W sobotę i w niedzielę wieczorem „Nad polskiem morzem”.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. „Proboszcz wśród bogaczy” z J. Woskowskim w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Piotrkowska 295.

W sobotę, dnia 6 i w niedzielę, dnia 7-go grudnia Teatr Popularny w sali Geyera, wystawia arcykomijną i melodyjną operetkę w 3-actach p. t. „Miodowy miesiąc”. Udział bierze nowozaangażowany balet i chóry. Reżyseruje R. Urbański.

W poniedziałek, dnia 8 b. m., o godzinie 4 m. n. 15 po poł. po raz ostatni historyczna sztuka w 8 odsłonach według powieści H. Sienkiewicza „Krzyżacy” — „Zbyszko i Danusia”. Wieczorem o godz. 8.15 melodyjna operetka „Miodowy miesiąc”.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W niedzielę, dnia 7-go b. m., o godz. 12-ej w południe Teatr Popularny w sali Geyera wystawia dla dzieci i młodzieży szkolnej po cenach znizowanych, historyczną sztukę w 8 odsłonach Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy” — „Zbyszko i Danusia”. — Bilety do nabycia w kasie teatru.

MASYŃSKI I CHÓR DANA W TEATRZE MIEJSKIM.

Dnia 7-go grudnia, j. w nadchodzącą niedzielę odbędzie się rewelacyjny poranek o nadzwyczaj urozmaiconym programie Ulubieniec Warszawy, świetny komik teatrów Szymański, Mariusz Maszyński, uroczą pieśniarkę teatru „Qui Pro Quo” W. Nobisówna oraz znany wirtuoz na gitarze W. Żywołewski, a w dodatku sensacyjny chór Dana — to program naprawdę imponujący. Najlepsi rewieryści polscy wykonają długi szereg przebojowych tang i piosenek. Zapowiadać będzie W. Nobisówna — Kasa zamawiań sprzedaje pozostałe w niewielkiej ilości bilety od 1 zł.

WYSTĘP H. FOTYGO ŻEBROWSKIEJ.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 7 grudnia, o godz. 4-ej po poł. na koncercie, organizowanym przez Bibliotekę Polskiej YMCA w sali Filharmonii wystąpi wybitna śpiewaczka naszego miasta, p. H. Fotygo-Żebrowska. Udział w koncercie biorą chóry „Lutnia” oraz świetne i zapowiadające się artysty: absolwenci konserwatorium P. Kijeńskiej-Debkiewiczowej.

KONCERT: KULENKAMPFF - LUBRICH.

W niedzielę, dnia 7-go grudnia, o godzinie 20.15 wystąpi w sali Łódzkiego Stow. Śpiew. przy ul. Piotrkowskiej Nr 243 słynny skrzypek prof. G. Kulenkampff — (Berlin), o którym zagraniczna prasa (Paryż, Londyn, Berlin, Lipsk, Sztokholm, Zurych) wyraża się z zachwytem i entuzjazmem, przy współudziale prof. Lubricha — fortepian (Katowice). Koncert ten odbędzie się w Łodzi staraniem Ew. Stow. Filantropijnego tylko raz jeden. — Bilety od zł 3 do nabycia w kasach zamawiań: Drogeria Arno Dietel, ul. Piotrkowska Nr. 157, Skład sukna G. E. Restel, Piotrkowska Nr. 84.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Jak już podaliśmy, we wtorek dnia 8 grudnia odbędzie się w sali Filharmonii inauguracyjny koncert symfoniczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyr. Walerjana Berdjajewa. Jako solistka wystąpi znakomita nasza artystka Ada Sari, która z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa szereg pieśni i arji operowych. W programie: Symfonia „Manfred” Czajkowskiego, „Maria” Stankowskiego oraz uwertura do opery „Tannhauser” Wagnera. — Publiczność, która dobrze muzyki symfonicznej rozchwytyje bilety w kasie filharmonii.

KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA.

Ósmy z kolei koncert mistrzowski odbędzie się w sali Filharmonii w czwartek, dnia 11 grudnia, który to koncert uświetni pianista światowej sławy Mikołaj Orłow. Znakomity ten artysta jest zbyt dobrze znany i ceniony u naszej muzycznej publiczności, tak że rozpytywać się o nim nie potrzeba. Mikołaj Orłow wykona bogaty program z utworów Chopina, Brahmsa, Debussy’ego, Prokofiewa Szymanowskiego Liszta i innych. — Kasa zamawiań od dziś rozpoczyna sprzedaż biletów.



GRUŹLIKA
TO JEDEN Z NAJSTRASZNIJSZYCH
WROGÓW LUDZKOŚCI!



RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”.

PIĄTEK, dnia 5-go grudnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50: Przerwa. 15.50—16.15: Lekcja języka francuskiego (tr. z Warszawy). 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 17.15—17.40: „O samobójstwie” mówił będzie prof. dr. Sergiusz Siengulowicz (tr. z Wilna). 17.45—18.45: Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry T. Górzyńskiego (tr. z Warszawy). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny. 19.25—19.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19.35—19.50: Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warszawy). 19.50—20: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 20—20.15: Pogadanka muzyczna. Omówienie koncertu symfonicznego (tr. z Warszawy). 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Ork. Filharm. pod dyr. Fitelberga Georg Kulenkampff (skrz.) i in. 1) Ryszard Strauss: „Przygody Sowiżdżała” — poemat symfoniczny. 2) Cz. Marek: „Na wsi” — cykl pieśni ludowych na głos solowy i orkiestrę kameralną. 3) J. Brahms: Koncert skrzypcowy: a) allegro non troppo b) adagio; c) allegro giocoso ma non troppo vivace. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny i sportowy oraz skrzynka pocztowa techniczna, która omówi i porad technicznych udzieli kierownik wydziału propagandy P. R. p. Wacław Frenkiel (r. z Warszawy).

SOBOTA, dnia 6-go grudnia.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.35: Przerwa. 15.35—16.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.15—16.35: Kącik artystyczny L.S.G. (tr. z Warszawy) 16.35—17.10: „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w służbie idei państwowej”, wygłosi Julian Smulikowski (tr. z Warszawy). 17—18: Nabożeństwo z Ostrzej Bramy w Wilnie. 18—18.30: Transmisja z Krakowa dla dzieci starszych p. t. „Tomek Latawiec”, pióra Bronisława Dąbrowskiego i Władysława Kaczmarskiego. 18.30—19: Koncert dla młodzieży (tr. z Warszawy). 19—19.25: Rozmaitości. 19.25—19.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny. 19.40—20: Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warszawy). 20—20.15: Transmisja z Wilna. P. Arcimowicz wygłosi feljton p. t. „Zalety i wady regionalizmu”. 20.15—20.30: „Piotr Wysocki o wybuchu powstania listopadowego”, wygłosi ołk. Henryk Eile (tr. z Warszawy). 20.30—22: Muzyka lekka (tr. z Warszawy). 22—22.15: Feljton p. t. „Murwane słowa”, wygłosi p. W. Jurczyk (tr. z Warszawy). 22.15—22.35: Koncert (tr. z Warszawy). 22.35—24: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, PAT, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Służba domowa w Kasie chorych.

Meldunki winny być załatwiane w lecznicach dzielnicowych.

Z kół naszych czytelników otrzymujemy bardzo słuszne spostrzeżenia, które podajemy pod rozważenie władzom kasy chorych. Chodzi o obowiązek zameldowania i wymeldowania służących.

Obowiązek ten jest powszechny. W każdym niemal domu znajduje się służąca, która musi być ubezpieczona w kasie chorych. Bezpośrednio po przyjęciu służby domowej do pracy należy ją zameldować, a natychmiast po jej odejściu wymeldować. Ponieważ służba dość często zmienia miejsce, przeto procedura meldunku również często musi być uskuteczniata.

Stwierdzoną jest rzeczą, że obowiązek ten jest przeważnie zaniedbywany. Odbija się to ujemnie, z jednej strony na kasie chorych, z drugiej na interesie służących, które nie mogą korzystać ze świadczeń i pomocy lekarskiej, a wreszcie na samych pracodawcach, którzy, w razie ujawnienia uchybienia, narażają się na kary pieniężne. Tymczasem w większości wypadków niezameldowanie czy też niewymeldowanie służących nie jest spowodowane złą wolą, opieszałością lub też zapomnieniem. Wchodzi tu w grę inny czynnik, bardzo poważny — brak czasu.

Wszystkie tego rodzaju formalności uskutecznią wyłącznie centrala kasy chorych. Centrala mieści się dość daleko od śródmieścia, by załatwić więc jakakolwiek sprawę, należy stracić sporo czasu. Na to nie każdy sobie może pozwolić. I w konkluzji wypływają ciągle tego rodzaju sprawy, kasa chorych traci dużo czasu na wyszukanie faktu zaniedbania obowiązku, na sporządzenie i wysłanie upomnień, nakazów karnych i t. d.

A tymczasem możnaby tego uniknąć w sposób bardzo łatwy. Opłaty za ubezpieczenie służących, w wysokości 5 złotych miesięcznie, przyjmuje, gwoli wygody pracodawców, nie tylko centrala kasowa, lecz również wszystkie lecznice. Tak samo kancelarie lecznic powinny zaprowadzić kartoteki ewidencyjne służby domowej i przyjmować wszystkie meldunki. Każdy, mogąc przeprowadzić konieczne formalności w swej

dzielnicy, nie narażając się na dotkliwą stratę czasu, nie zaniedba obowiązku z całą pewnością nie zechce narażać się na przykrość.

Wskazane jest wielce wprowadzenie tej inowacji, która przyjęta będzie przez ogół mieszkańców Łodzi z wielkim zadowoleniem. (—is)

SPORT

Jeszcze o sprawie Szmida—Włodarczyk.

W związku z ostatniem posiedzeniem Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich, dowiadujemy się, że na wniosek wiceprezesa PZTK p. Tichlego postanowiono sprawę tę jeszcze raz rozpatrzyć w obecności prezesa Unii p. Gresera oraz delegatów poszczególnych okręgowych związków kolarskich, tak aby zasięgnąć opinii w tej sprawie wszystkich zainteresowanych. Nowe posiedzenie PZTK w tej sprawie odbędzie się w dniu 13 grudnia w Warszawie. Istnieje przypuszczenie, że unieważniona zostanie poprzednia uchwała Zarządu P. Z. T. K. i wyznaczone zostanie ponowne spotkanie między obu kandydatami do tytułu mistrza t. j. Szmidem i Włodarczykiem.

Czy dojdzie do meczu Konarzewski—Stibbe.

Jak się dowiadujemy ze sfer dobrze poinformowanych w dniu 14 b. m. na zawodach bokserkich w sali Filharmonii między Sokołem Łódzkim a Polonią warszawską odbędzie się również od dawna w Łodzi oczekiwane spotkanie bokserkie między Stibbem i Konarzewskim. Jak wiadomo obaj ci mistrze Polski w r. b. startować będą w jednej wadze, gdyż „Tomek” przeszedł obecnie do wagi ciężkiej. Obaj zawodnicy wyrażili już zgodę na powyższe spotkanie.

Blіsze szczegóły dostarczone będą w najbliższych dniach.

„HAZOMIR”

Żyd. Studio Teatralne — Al. Kościuszki 21
Dzisiaj uroczysta premiera

Piątek 5. sobota 6 i niedziela 7 grudnia p. 9 w.

„Na Łańcuchu”

Dramat w 3-ach akt. I. L. Perca

Inscenizacja i reżyserja: Idem. — Dekoracje i kostjumy: V. Brauner. — Muzyka: Henoch Kon. — Plastyka i tańce: Iza Harari.

Bilety już do nabycia w kasie „Hazomiru”

Niedzielne zawody bokserskie w Łodzi.

W nadchodzący poniedziałek w dniu 8 b. m. odbędą się w sali teatru Popularnego o godz. 11-ej przed południem zawody bokserskie z udziałem kompletnej drużyny IKP oraz zawodników z innych klubów łódzkich. Odbędą się następujące spotkania:

W. musza: Zarecki (B. Kochba) — Leszczyński (IKP), w. musza: Opatulowicz (WIM-a) — Pawlak (IKP), w. kogucia: Białystok (B. Kochba) — Spodenkiewicz (IKP), w. lekka: Tilański (Kruscheender) — Chmielewski (IKP), w. lekka: Klimczak (Sokół) — Banasiak (IKP), w. półśrednia: Dutkiewicz (Geyer) — Skorasiński (IKP), w. półśrednia Seweryniak (Sokół) — Garncarek (IKP), w. średnia: Trzonek (Sokół) — Stahl I (IKP), w. półciężka: Uleżalka (Sokół) — Łompiś (IKP).

Jeźdźcy polscy awansowani.

Ostatni dziennik personalny przynosi szereg nominacji oficerów. Między innymi awansowani zostali również znani jeźdźcy polscy, porucznicy: Kazimierz Szosland, Józef Najert i Stefan Starnawski.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie czwórmećz gier sportowych między zespołami TUR (Łódź) i SKRA (Warszawa). Odbędą się spotkania w piłce koszykowej i siatkowej dla pań i panów.



W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego iagodnego

MYDŁA DLA DZIECI NIVEA

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.50



Przed namydleniem należy twarz natrzeć

KREMEM NIVEA

jednakże lekko, by nie utrudniać tworzenia się piany. Łatwo się wtedy przekonać, że nawet codzienne golenie nie szkodzi skórze. Unika się bowiem zaczerwienienia skóry i bolesnych wyprysków, a skóra twarzy otrzyma wygląd świeży, pielęgnowany i młodociany. Kremu Nivea nie można niczem zastąpić, tenże bowiem tylko zawiera Euceryt, pielęgnujący skórę, a na tem właśnie polega jego skuteczność.

Padełka po zł. 0.40 do 2.60 | Tubki cynowe po zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO, sp. z o. odp. w Katowicach

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA.

Rynek gospodarczy Polski wzbogacił się o nową ważną placówkę przemysłową. Staraniem poselstwa polskiego w Szwajcarii, koncern fabryk farmaceutycznych dr. A. Wander stworzył w Polsce nową spółkę akcyjną z kapitałem 1.500.000 złotych i buduje obecnie własną fabrykę w Krakowie. Program pracy obejmuje nie tylko rynek wewnętrzny, ale także i w przyszłości eksport do krajów północnych i południowo-wschodnich.

Fabryka wytwarzać będzie dużą ilość środków i preparatów tak chemicznych jak i farmaceutycznych dotychczas w Polsce nie wyrabianych. Czołowe miejsce wśród preparatów wyrabianych przez firmę zajmuje znana też w Polsce „Ovomaltine”.

W skład rady zarządzającej wchodzi ze sfer polskich: p. inżynier A. Lewalski, nac. dyrektor Huty Pokoju, jako wice-prezes Tow. Akc. Prez. miasta Krakowa, senator K. Rolle i dr. Albert Wolkenberg, jako naczelny dyrektor.

Nowa placówka będzie platformą współpracy wielkiego kapitału szwajcarskiego z polskim, oznaczając będzie dalszy krok na drodze uprzemysłowienia kraju i z pewnością przyczyni się do dalszego zacieśnienia węzłów gospodarczych polsko-szwajcarskich.

„NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY”

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 1895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Jak pozbyć tytoni nikołoty

„Bonicot” — zbawieniem palaczy

Zawarta w tytoniu nikotyna, phiridina i inne szkodliwe dla zdrowia substancje, od wielu już lat skłaniają rozmaitych specjalistów do obmyślenia coraz to nowych środków zmierzających do wyeliminowania ich z rośliny tytoniowej.

Oprócz działań chemicznych dzisiaj już ujętych w ściśle określony system, przedsięwzięcie się coraz to nowe próby, z których najbardziej znana, polega na teorii, że specjalnie prowadzona kultura rolna tytoniu wpływa na zmniejszenie się zawartej w nim nikotyny a nawet na zupełne zwolnienie go od niej.

Obecnie na całym zachodzie Europy mówi się wiele o wynalazku austriackiego chemika t. zw. „Bonicot”, mającym jakoby nieszkodliwie trujące substancje tytoniu. „Bonicot” jest to jakiś chemiczny płyn, przy pomocy którego sam palacz bez specjalnych używanych obecnie przez monopole tytoniowe maszyn, może sobie odnikotynować ową porcję „paliwa”.

Przedsięwzięcie z tym płynem próby przez cały szereg specjalistów potwierdzić miały podobno skuteczność jego działania. Prób takich dokonały rozmaite sławy o światowym mieniu w Berlinie, Budapeszcie, Madrycie, Paryżu, Pradze i Zurichu i doszły do przekonania, że „Bonicot” pozbywa tytoni trzy czwarte zawartej w nim nikotyny, nie zmieniając ani jego smaku ani aromatu.

Temu powszechnemu zdaniu przeciwstawił się jedynie austriacki państwowy monopol tytoniowy w osobie swego naczelnego chemika dr. Wenusch, twierdzącego, że słynne już dziś na całą Europę „Bonicot” nie posiada zupełnie właściwości neutralizujących zgnębne działanie jadu tytoniowego.

Nieście pomoc najbardziej potrzebny

DANCING NA RZECZ SZKOŁY RZEMIOSŁ DLA DZIEWCZĄT.

Doroczny dancing na rzecz szkoły rzemiosł dla dziewcząt przy ul. Mielczarskiego 24, odbędzie się w sobotę dnia 6 grudnia. Komitet organizacyjny w którym udział łaskawie wzięło grono pań i panów z elity towarzyskiej Łodzi przygotował liczne oryginalne atrakcje. Godny poparcia cel zapowiada wieczorowi niezwykle powodzenie.

Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w sklepie A. Kantora w gmachu Grand - Hotelu, gdzie można też nawiązać stoliki.

ŚW. MIKOŁAJ W RODZINIE WOJSKOWEJ.

Rodzina Wojskowa urządza dorocznym zwyczajem dnia 6 grudnia o godzinie 4-ej po poł. Św. Mikołaja dla dzieci w salach szefostwa budownictwa przy ul. Al. Kościuszki Nr. 67, róg Zamenhola. Paczki oddawać w dniach 5 i 6 grudnia, front, III piętro, w godzinach od 12—14.

Ze Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Wobec zapowiedzianego przyjazdu delegatów zarządu głównego, jesteśmy zmuszeni przesuwać termin walnego zgromadzenia z dnia 6 grudnia na dzień 13 grudnia r. b., z zachowaniem porządku dziennego, podanego w poprzednim zawiadomieniu.

POMNIK TADEUSZA KOŚCIUSZKI W ŁODZI

jest pierwszym na świecie, który posiada cokół miedziany.
Przeżywa on wieki, stanowiąc wspaniałą pamiątkę chlubnej przeszłości Narodu
Rozmowa naszego współpracownika z twórcą pomnika, p. Mieczysławem Lubelskim.

Odsłonięcie pomnika Kościuszki w Łodzi odbędzie się już w najbliższych dniach. Po długich pracach i przygotowaniach nastąpi wreszcie ten uroczysty moment, oczekiwany z wielkim zniecierpliwieniem przez ogół społeczeństwa.

A fakt, iż będzie to pierwszy pomnik w naszym mieście, które nie posiadało dotąd żadnych pamiątek z chlubnej przeszłości, powoduje iż zainteresowanie jest powszechne.

To zainteresowanie skłoniło nas, w przededniu odsłonięcia monumentalnego pomnika, do zwrócenia się do jego twórcy, artysty - rzeźbiarza Mieczysława Lubelskiego, by zasięgnąć informacji o tych wszystkich etapach, jakie towarzyszyły narodzinom posągu wielkiego bohatera narodowego.

— Myśl wzniesienia pomnika zrodziła się w Łodzi przed 5 laty — mówi p. Lubelski. — Przed 5 laty postanowiono dać Łodzi pomnik Kościuszki, a specjalnie zawiązany w tym celu komitet rozpisal konkurs, w którego wyniku powierzono mi wykonanie tego dzieła.

Przez cały rok trwały prace przygotowawcze w Poznaniu a w przeciągu dwóch dalszych lat wykonany został sam projekt pomnika.

Była to praca bardzo żmudna. Celem moim było oddanie epoki Kościuszkowskiej w najbardziej ścisłej, historycznej prawdzie. Nie wystarczyły więc pobieżne studia portretowe. Celem stworzenia tej historycznej wierności przeprowadziłem

studia kostjumowe w muzeum narodowym w Warszawie, przyczem stwierdzić muszę, że kolosalną pomoc pod tym względem okazał mi pułk. Gębarzewski z Muzeum Narodowego, który jest jedynym w Polsce znawcą kostjumów historycznych.

Poza tem czyniłem również studia z natury.

— Czy portrety, znajdujące się w wielkiej ilości w Polsce, nie były wystarczające dla odtworzenia tej historycznej wierności?

— Owszem, częściowo. Zbadałem do kładnie wszystkie portrety Kościuszki. Najwięcej korzyści dał mi portret, znajdujący się w muzeum, a przedstawiający przysięgę Kościuszki. Obraz ten był malowany przez naocznego świadka. Ale portret, choćby najlepszy, nie może oddać z całą dokładnością struktury postaci. I dlatego postanowiłem przeprowadzić również

studia z natury. Rozpocząłem poszukiwanie typów podobnych do Kościuszki. Nie jest to paradoksem. W Polsce, a nawet w Łodzi, znajduje się bardzo wielu ludzi, podobnych do Kościuszki. Jeśli nie w 100 procentach, to w każdym razie łatwo znaleźć można ludzi, z których jeden będzie miał podobny nos, inny kości jarzmowe, ten znów usta, tamten zarys głowy itd.

— Ale przecież mogły istnieć subtelne bodaj różnice, które wypaczyłyby samą myśl, spaczyłyby tę wierność, o którą panu chodziło?

— Oczywiście, różnice mogły być. Rzeczą artysty jest wydobyć, mocą swej fantazji, te podobieństwa, tę syntetyczną podobiznę Kościuszki, unikając karykatury, co tak łatwo może się zdarzyć przy tak wyrazistej twarzy jaką miał Kościuszko.

W ten sposób pracowałem dwa lata, raczej półtora roku, a pół roku pogłębiałem tylko swe prace, mając dość jeszcze czasu.

— Dlaczegoż w takim razie ogólne prace tak długo trwały?

— Jest to pierwszy pomnik w Łodzi. Zainteresowanie było ogólne, a to zainteresowanie wzbudziło zniecierpliwienie i stąd wytworzyło się pojęcie, że budowa pomnika trwała bardzo długo. Mo-

im zdaniem, trwało to rekordowo krótko. By zobrazować tempo tej pracy, nadmienię, że pomnik „Lotnika” w Warszawie, który opracowuje słynny Wittig, jest mniejszy, aniżeli pomnik Kościuszki i posiada nadto tylko jedną figurę, podczas gdy pomnik łódzki, prócz figury, ma również cztery wielkie płaskorzeźby, a

budowa jego trwa 9 lat i jeszcze nie jest ukończona.

Prace nad pomnikiem w Łodzi nie trwały przeto długo, choć inną rzeczą jest fakt, że

odsłonięcie mogło nastąpić już w ubiegłym roku,

gdyby nie wprowadzenie nas w błąd przez firmę „Wasilewski” w Warszawie.

Sprawa ta jest dość ciekawa i warto o niej wspomnieć. Ja osobiście nie miałem zaufania do tej firmy i nie byłem za tem, by powierzono jej prace, choć okazała się ona najtańszą. I na pierwszym posiedzeniu komitetu budowy, ofertę tę pozostawiono bez uwzględnienia. W międzyczasie jednak nadeszła do Łodzi wieść, że komitet budowy „Lotnika” w

Warszawie, na czele którego stoi inż. Eberhardt, b. minister komunikacji, powierzył odlanie pomnika firmie „Wasilewski”. To przesądziło sprawę. Komitet łódzki stanął na zupełnie słusznym stanowisku, że skoro komitet warszawski oddaje robotę tej firmie, jest to gwarancją, że można jej śmiało powierzyć również pomnik Kościuszki.

Tymczasem firma ta, wskutek zmiany lokalu i reorganizacji, zawiodła zarówno komitet „Lotnika” jak i nas. Trzeba więc było przeczekać termin, zawarowany w umowie, a później

rewindykować sądowo pomnik i w konkluzji straciło się z tego powodu 11 miesięcy.

— Ale teraz nic już nie stoi na przeszkodzie?

— Nic zgoła. Pomnik jest całkowicie wykończony i może być odsłonięty każdej chwili. Ale ponieważ komitet postanowił zaprosić na uroczystość odsłonięcia pomnika Prezydenta Rzeczypospolitej, stąd właśnie nowa zwłoka gdyż Prezydent sam określi datę swego przyjazdu do Łodzi. Najprawdopodobniej jednak uroczystość odbędzie się

14 grudnia, a więc od niedzieli za tydzień.

— Czy pomnik różni się, w jakiś zasadniczy sposób od innych?

— Kolosalnie! Śmiem twierdzić, że jest to pierwszy pomnik, który ma zupełnie inne architektoniczne rozwiązanie, aniżeli wszystkie dotychczas budowane w Europie. Dotychczas budowało się co koły pomników wyłącznie z granitu i marmuru, a ten jest pierwszym, który ma cokół miedziany.

— Jakie są tego zalety?

— Przedewszystkiem te, że metal jest niespożytym materiałem. Pomnik ten będzie niezwykle trwały i stać będzie wieki, nie ulegając zniszczeniu. A następnie należy zwrócić uwagę na efekty kolorystyczne. Po pewnym czasie na brzozi oraz na miedzi wskutek zmian atmosferycznych, utworzy się piękna naturalna patyna zielona. Będzie to więc piękna plama kolorystyczna, szczególnie w Łodzi, gdzie wszystko jest tak szare i bezbarwne.

Na tem zakończyliśmy tę interesującą rozmowę. Obecnie czekamy podniosłej chwili odsłonięcia pierwszego monumentalnego pomnika w Łodzi. S.

Wywiadowcy staną przed sądem za bicie domniemanych sprawców zabójstwa Centnerszvera. Sensacyjny proces w warszawskim sądzie okręgowym.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Warszawski sąd okręgowy przez cały dzień dzisiejszy w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków w procesie 4 oskarżonych o napad i

zabójstwo znanego bankiera warszawskiego, Centnerszvera.

W ciągu dnia dzisiejszego przesłuchani byli wywiadowcy policyjni, któ-

rzy wymusili biciem zeznanie oskarżonych.

Wszyscy wywiadowcy zasadniczo zaprzeczają, jakoby bili aresztowanych, jednakże w toku krzyżowych pytań obrońców i sędziów

zaprzeczenia wywiadowców nie zyskują wiary.

Trybunał sędziowski żywi pewne

wątpliwości co do prawdziwości zaprzeczeń funkcjonariuszy policyjnych, gdyż zadaje im tak sformułowane pytania, że wywiadowcy zostają przyparci do muru.

Na sali olbrzymie wrażenie wywołuje fakt, iż podczas zaprzeczania wywiadowców

oskarżeni przerywają im okrzykami i wskazywaniem szczegółów bicia, przyczem przypominają wywiadowcom kiedy i w jaki sposób ich bili.

W kołach sądowych panuje przekonanie, iż wywiadowcy będą sądzeni i w najbliższym czasie będzie wytoczony proces przeciwko niektórym z wywiadowców warszawskiego urzędu śledczego.

**

Podczas przesłuchiwania wywiadowcy Sakowicza, rozegrał się następujący charakterystyczny incydent.

Przewodniczący zwraca się do świadka:

— Może pan nie odpowiadać na to pytanie: Czy nie stosowano względem oskarżonych represyj?

Świadek robi nieokreślony ruch ręką i milczy.

Przew.: Odmawia pan odpowiedzi? Świadek: Tak, odmawiam.

Agata Peciakowa wstaje z miejsca i woła:

— Najgorzej ze wszystkich mnie bił, tak, że wprost niemożliwie. On i ten mały (Wójcik). Komisarz przecież to wszystko widział, jak mnie ciągnęli za włosy.

Kolejno zrywają się inni oskarżeni:

— I mnie też bił, i mnie.

Wywiadowca Sakowicz milczy.

Dyżury opieki.

Dziś dyżurują następujące apteki: Suke, K. Leinvebra (Plac Wolności 2), Suke, J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska Nr. 127), A. Perelmana (Cegielniana 64), J. Cymora (Wólczńska 37), Suke, F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Nowe połączenie kolejowe Łodzi z Zagłębiem Dąbrowskim i Śląskiem.

Jak się dowiadujemy, wskutek memorandum, wystosowanego przez związek przemysłu włókienniczego w Łodzi do ministerstwa kolei, miasto nasze otrzyma bardzo dogodne połączenie kolejowe z Zagłębiem Dąbrowskim oraz Górnym Śląskiem

Uruchomiony zostanie nocny pociąg osobowy na linii Łódź — Sosnowiec — Katowice, Bielsko — Żywiec. Pociąg ten będzie odjeżdżał z Łodzi o godzinie 23-ej

i przyjeżdżał do Katowic o godzinie 4.43, do Bielska o godz. 6.25. Na trasie powrotnej pociąg ten będzie odjeżdżał z Żywca o godz. 21 i przybywał będzie do Katowic o godz. 0.55, a do Łodzi o godz. 7-ej rano.

W ten sposób przemysł włókienniczy w Łodzi i Bielsku uzyska najlepsze połączenie bezpośrednie, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na wzajemne stosunki dwóch ośrodków włókienniczych. (i)

Pożar domu spółdzielni „Lokator”. Straż ogniowa z trudem opanowała sytuację.

Wczoraj około godziny 7-ej wieczorem straż ogniowa otrzymała meldunek o groźnym pożarze. Ogień wybuchł na terenie posesji spółdzielni mieszkaniowej „Lokator” przy ulicy Lokatorskiej 11. Zapaliły się komórki na strychu trzy piętrowej oficyny.

Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i wkrótce przybrał bardzo poważne rozmiary. Lokatorzy trzeciego i drugiego piętra, w obawie o swój dobytek, poczęli już wynosić z mieszkań swe ruchomości.

Wkrótce zjechały 2, 3 i 4 oddziały straży, które rozpoczęły energiczną akcję ratunkową. Dzięki ofiarnej pracy strażaków i wystarczającemu zapasowi wody, pożar po pewnym czasie począł tracić na sile.

Gdy zabezpieczono należycie od ognia frontową klatkę i mieszkania, znajdujące się w oficynie, skoncentrowano całą akcję na płonącym strychu.

Wysiłki straży zostały wreszcie uwieńczone konkretnymi rezultatami.

O godzinie ósmej pożar całkowicie ugaszono.

Dach oficyny został prawie zupełnie zniszczony. Komórki, znajdujące się na strychu, zostały zalane wodą i częściowo również zostały zniszczone.

Straty, według prowizorycznych obliczeń wynoszą 15 tysięcy złotych.

Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, iż pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem jednego z lokatorów.

Komercjalizacja kolei państwowych.

Sprawa komercjalizacji kolei państwowych, przynajmniej w wąskich granicach, niewprowadzonego w życie od lat 4-ech zgórą rozporządzenia, jest zdaje się bliższą realizacji. Wynika to z faktu ogłoszenia jeszcze przed zebraniem się sejmu (w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej) rozporządzenia z mocą ustaw, nowelizującego rozporządzenie poprzednie.

W stosunku do poprzedniego rozporządzenia nowe przepisy wprowadzają następujące ważniejsze zmiany:

1. Przedsiębiorstwo „PKP” ma być na wzór przedsiębiorstw handlowych wpisane do rejestru handlowego; w szczególności wpisane będą nazwiska osób uprawnionych do podpisywania skryptów dłużnych i weksli w imieniu przedsiębiorstwa.

2. Przedsiębiorstwo PKP., prowadząc eksploatację linii kolejowych, obejmuje w zarząd powierniczy i użytkownika majątek nieruchomy kolei państwowych; majątek ruchomy przeznaczony do użytku kolejowego z całym istniejącym zapasem gotowizny i zapasem materiałów przechodzi na własność przedsiębiorstwa. Według rozporządzenia z roku 1926 zarówno majątek nieruchomy jak ruchomy oddane były tylko w zarząd powierniczy i użytkownika.

3. Majątek nieruchomy oddany przed przedsiębiorstwu PKP. w zarząd powierniczy odpowiada za pożyczki i zobowiązania, zaciągnięte przez skarbu państwa przed powstaniem przedsiębiorstwa i korzystające ze specjalnego zabezpieczenia na majątku kolejowym. Majątek ten nie może być obciążony żadnymi innymi pożyczkami i zobowiązaniami skarbu państwa.

4. Inwentaryzacja i oszacowanie majątku, oznaczonego w ust. 1, dokonane zostaną według zasad ustalonych przez ministra komunikacji i ministra skarbu.

5. Sprawa operacji kredytowych przyszłego przedsiębiorstwa PKP. została unormowana następująco: Na swe potrzeby przedsiębiorstwo może zaciągać krótkoterminowe pożyczki nie przewyższające w sumie 10 proc. ogólnego

dochodu eksploatacyjnego brutto, wykazanego w ostatnim rocznym zamknięciu rachunkowym. Pożyczki te mają być spłacane z bieżących dochodów. Zaciąganie pożyczek na wyższe sumy, dalej długoterminowych, obligacyjnych oraz obciążanie nieruchomości wymaga zezwolenia ustawowego.

6. Immunitet podatkowy PKP. rozszerzono, wprowadzając zasadę, że wolne są one od tych podatków, od których wolny jest skarbu państwa.

7. Przewidziany rozporządzeniem ustroj PKP. był taki, że na czele jego stała Generalna Dyrekcja z generalnym dyrektorem, mianowanym na wniosek ministra przez Prezydenta; Generalnej Dyrekcji miały być podległe dyrekcje okręgowe i urzędy kolejowe. Według obecnej noweli — bezpośredni zarząd przedsiębiorstwem sprawuje minister, któremu podwładni są „dyrektorzy kolei państwowych”. Dokumenty imieniem przedsiębiorstwa podpisuje się pod stemplem PKP. Skrypty dłużne i weksle podpisuje minister komunikacji lub osoby przezeń upoważnione, wpisane do rejestru.

Najważniejszą zmianą in plus jest, jak widzimy z powyższego, oddanie przynajmniej majątku ruchomego na

własność PKP. Rozszerza to bądź co bądź możliwości kredytowe, zwłaszcza w zakresie kredytów krótkoterminowych.

Drugą poważną zmianą, i to in minus, jest skasowanie zamierzonego urzędu Generalnej Dyrekcji i poddanie przedsięwzięcia wprost pod zarząd ministerstwa komunikacji. Oczywiście osłabia to poważnie wrażenie autonomicznego zarządu przedsiębiorstwa. Żalować wypada, że przepis ten wprowadzono, gdyż w dużym stopniu osłabia on efekt całej reformy wprowadzonej rozporządzeniem.

W ogólności komercjalizacja utrzymana jest w granicach tego, co niejednokrotnie określaliśmy tutaj jako komercjalizację li jedynie formalną. Życzyć sobie należy, aby przynajmniej w tych rozmiarach doczekała się najszybszej realizacji. Mamy nadzieję, że będzie to pierwszy stopień do dalszej rzeczywistej komercjalizacji. Wątpliwe jest bowiem, czy nowy system wystarczy do prowadzenia interesu kolejowego — jak opiewa par. 1 rozporządzenia — „wedle zasad handlowych”, zwłaszcza czy sprosta on wymaganiom nowej sytuacji w związku z wrastającą konkurencją autobusową.

Dr. A. Z.

Statystyka protestów.

Jak się dowiadujemy w miesiącu listopadzie r. b. fala protestów wekslowych na terenie m. Łodzi uległa znacznemu zmniejszeniu, bo przeszło o milion czterysta tysięcy złotych.

Ogółem zaprotestowano w listopadzie 23,431 weksli, w walucie krajowej na zł. 5,733,368 zł. 60 gr. oraz 17 weksli zagranicznych na zł. 34,655 zł. 77 gr. podczas gdy liczba protestów w październiku przedstawiała 30 060 weksli krajowych na zł. 7,154,515.43 gr. i 22 weksli zagranicznych na zł. 28,988.57 groszy.

Przy uwzględnieniu zaś całego okręgu sądowego łódzkiego ogólna liczba protestów wekslowych za miesiąc listopad wynosiła 26,745 weksli krajowych na 6,533,117 zł. 03 gr. i 17 weksli zagranicznych na wyżej wskazaną sumę (w październiku wynosiła ona 33,758 na zł. 7,946,694 i 22 weksli zagranicznych na zł. 28,988 gr. 57).

Niezależnie od powyższej ilości protestów wekslowych w listopadzie wykupiono weksli przed sporządzeniem protentu 10,021 sztuk na zł. 2,499,100 gr. 62, zaś w październiku 10,320 weksli na zł. 2,637,380 gr. 68.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 3 grudnia.
Bawelna amerykańska — zamknięcie: styczeń 5.44, luty 5.54, marzec 5.60, kwiecień 5.65, maj 5.71, czerwiec 5.75, lipiec 5.81, sierpień 5.84, wrzesień 5.87, październik 5.92, listopad 5.95, grudzień 5.45, Loco 5.75.

Liverpool, 3 grudnia.
Bawelna egipska — zamknięcie: styczeń 7.91, marzec 8.01, maj 8.16, lipiec 8.31, październik 8.46, grudzień 7.91, Loco 8.55.

Aleksandrja, 3 grudnia.
Bawelna egipska — zamknięcie: styczeń 15.62, marzec 16.10, maj 16.59, lipiec 17.07, Ashmouni: luty 11.33, kwiecień 11.70, czerwiec 12.05, październik 12.60, grudzień 10.97.

Nowy Jork, 3 grudnia.
Bawelna amerykańska — zamknięcie: styczeń 10.41, grudzień 10.31, Loco 10.40. Kontrakty: styczeń 10.41, luty 10.53, marzec 10.68, kwiecień 10.78, maj 10.92, czerwiec 10.90, lipiec 10.09, sierpień 11.13, wrzesień 11.19, październik 11.27, grudzień 10.31.

Nowy Orlean, 3 grudnia.
Bawelna amerykańska — zamknięcie: styczeń 10.43, marzec 10.67, maj 10.92, lipiec 10.10, październik 11.28, grudzień 10.37, Loco 10.11.

PIENIĄDZE I NALEŻNOŚCI ZAGRANICZNE zaliczone do pokrycia figurują w bilansie Banku Polskiego za III dekadę listopada kwota 301 milj. 386 tys. zł. czyli o 1 milj. 260 tys. zł. wyższa, niż w ubiegłej dekadzie. Również niezaliczone do pokrycia wzrosły o 751 tys. zł. do sumy 125 milj. 224 tys.

Zapas złota wzrósł o 37 tys. do sumy 562 milj. 71 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 14 milj. 87 tys. zł. i wynosi 680 milj. 890 tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 4 milj. 23 tys. zł. i wynoszą 236 milj. 985 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań spadła o 58 milj. 677 tys. zł. (232 milj. 578 tys. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 81 milj. 207 tys. zł. (1,332 milj. 494 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 35.91 procent (5.91 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 55.17 proc. (15.17 proc. ponad pokrycie statutowe).

Upadłości i nadzory

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

„WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji Kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą.
CEGIELNIANA 15, tel. 129-30, dawniej Wólczańska 17.

W miesiącu listopadzie r. b. wpłynęło do Sądu Handlowego sześć podań o ogłoszenie upadłości, we wszystkich tych wypadkach Sąd ogłosił upadłość. Widać tu znaczne zmniejszenie się wpływu podań o ogłoszenie upadłości, gdyż w ubiegłym miesiącu — październiku — złożono podań i ogłoszono upadłości 11, zaś o odroczenie wyplat w b. m. złożono do sądu cztery podania. W tymże miesiącu sąd rozpatrywał dwa podania i w obydwu wypadkach odmówił udzielenia odroczenia wyplat. W ubiegłym miesiącu wpłynęły trzy podania o odroczenie wyplat, z rozpatrywanych przez Sąd trzech podań udzielono odroczenia wyplat w jednym wypadku, w dwóch zaś Sąd odmówił udzielenia odroczenia.

Juljanowi Hatnerowi, prowadzącemu

przedsiębiorstwo handlowe pod firmą „Spedpol” Towarzystwo dla Międzynarodowych i Krajowych Transportów” ogłosił Sąd upadłość w czerwcu r. ub. oznaczając datę otwarcia upadłości na dzień 28 maja 1929 r., kuratorem mianowany został adwokat Alfred Fogel.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 16 listopada 1929 r. pełnomocnik upadłego zaproponował układ na następujących warunkach; upadły zapłaci 10 proc. należności w ciągu sześciu miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ. Układ ten został większością wierzycieli przyjęty i w następstwie przez sąd zatwierdzony, pomimo sprzeciwu firmy „Prima Pilatura Triestina di Riso”, który to sprzeciw sąd oddalił.

Firma ta niezadowolona z wyroku złożyła apelację do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, uzasadniając ją, tem, że wierzytelność jej w bilansie, sporządzonym przez syndyka tymczasowego, nie figuruje, przez co pozbawiono ją wszelkich praw, wobec czego uważa ona, że układ zawarty w tych warunkach jest nieważny, zaś zaskarżony wyrok niesłuszny i prosi o uchylenie.

Sąd Apelacyjny jednak, nie uwzględnivszy apelacji firmy „Prima Pilatura Triestina di Riso”, postanowił wyrok Sądu Okręgowego, zatwierdzający układ — zatwierdzić.



Dziś poraz ostatni!

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 4, 6, 8, i 10.15 wiecz. W soboty, niedziele i święta o godzinie 12-iej w południe, ostatni seans o godzinie 10.15 wiecz.

Wspaniałe arcydzieło filmowe całkowicie w kolorach. Beztrudnie żarty i romantyczne przygody łazika-poety Franciszka Villona. Czarujący bogactwem wystawy film kolorowy p. t.

„Król Żebraków”

Przepiękny romans śpiewno-muzyczny. Muzyka Rudolfa Frimla

W roll głównej:

JEANETTE MAC DONALD (znana z Parady m. łoci)
DENIS KING (najpopularniejszy artysta teatru Ziegfelda).
LILLIAN ROTH

Uwzględniając krytyczny stan naszego miasta, pomimo wielkich kosztów w związku sprowadzenia tego filmu ceny miejsc nie podwyższone. — Celem uniknięcia natłoku, uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na wcześniejsze seanse.

Nadprogram: Bitwa o Warszawę.



Dziś i dni następnych!

Sensacja Europy! Clou sezonu!

Najpotężniejszy o największym napięciu film wojenny, jaki dotychczas BYŁ STWORZONY

„BITWA NAD SOMMĄ”

Tragedja miliona poległych.

Żadna książka, żaden film nie odtworzył naturalniej wojny światowej, niż ten, który zawiera autentyczne zdjęcia, dokonane podczas walk. — Operatorzy zginęli podczas zdjęć do tego filmu! — Zdjęcia zostały wykonywane podczas walk w Peronne, Bapaume, Lihons, Pozières, Fourceux Wald, Maurepas, Bouchavesnes, Tiepvall, Combles.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. **Leona Kantora.**

Po z. seansów o 4 p., w sob., niedz. i święta o g. 12 w poł. Ceny miejsc popularne, na 1 seans od 1 zł., w sob. i niedz. od 12 do 3-iej po poł. po 50 gr. i 1 zł.

Tajemnica zabójstwa właściciela ziemskiego.

Sprawca, który oskarżył dzierżawcę majątku o współudział, cofnął swe zeznanie.

W styczniu bieżącego roku Aleksander Golnik wydzierżawił majątek ziemski „Zamostek” pod Łaskiem, stanowiący własność państwa Lewandowiczów.

P. Stanisław Lewandowicz wraz z matką swą, Marianną, nie wyprowadził się z majątku, pozostając w nim na stałe. Początkowo państwo Lewandowiczowie utrzymywali z dzierżawcą jaknajlepsze stosunki. Z biegiem czasu jednak poczęły coraz częściej wynikać spory i nieporozumienia. P. Lewandowicz doszedł bowiem do wniosku, iż

Golnik niszczy mu gospodarstwo i nie stosuje się do treści zawartej z nim umowy.

Dzierżawca oburzył się i twierdził, że pretensje Lewandowicza są pozabawione konkretnych podstaw.

Doszło wreszcie do tego, iż Golnik któregoś dnia oświadczył robotnikowi folwarcznemu, Bolesławowi Kostrzewie:

— Gdyby tego Lewandowicza już nie było, byłoby bardzo dobrze.

Po pewnym czasie doszło znów do awantury pomiędzy Lewandowiczem a dzierżawcą.

Tegoż dnia jeszcze został zastrzelony młody Lewandowicz. Zwłoki jego znaleziono w zagajniku, znajdującym się tuż przy budynkach gospodarskich.

Na miejsce zbrodni zjechały władze śledcze z Łodzi. W trakcie wdrożonego dochodzenia

padło podejrzenie na robotnika, Kostrzewę.

Kostrzewa, przyparty do muru, przyznał się do zbrodni. Oświadczył on, iż namówił go do tego czynu dzierżawca, Golnik, obiecując mu za głowę znielowidzonego Lewandowicza **100 złotych w gotówce i pewną nieznaną ilość ziemi.**

Kostrzewa, uznając to wynagrodzenie za zupełnie dostateczne, wieczorem uzbolił się w fuzję i ukrył się w zagajniku, gdyż wiedział, że p. Lewandowicz tą drogą będzie powracał do domu z przechadzki.

Dzień oszczędności?

W niedzielę dnia 7 b.m. Łódź obchodzić będzie narówni z innymi miastami polskimi „dzień oszczędności”.

Odbędzie się cały szereg odczytów i pogadanek na temat oszczędności w szkołach, związkach i organizacjach.

Domy spółdzielcze, PKO i kooperatywy będą specjalnie udekorowane flagami spółdzielczymi i luminowane będą wieczorem.

Biuro komunalnej kasy oszczędności (Narutowicza 42) czynne będzie w niedzielę od g. 9 do 2 popł. dla wyłącznie przyjmowania wkładów i wydawania książeczek oszczędnościowych.

KLISZE 111-72
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcyjnych
RYSUUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONUJĄ
R. BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska



Na skutek powyższych zeznań Kostrzewy,

aresztowano Golnika.

Dzierżawca nie przyznał się do winy i twierdził kategorycznie, że nie wchodził z Kostrzewą w żadne konszachty i nigdy go nie namawiał do popełnienia zbrodni.

Wczoraj Kostrzewa i Golnik stanęli przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Wileckiego, w asyście sędziów Halickiego i Maurera.

Oskarżał prokurator Kubiak.

Kostrzewa na sprawie

zmienił swe zeznanie.

Opowiadając o motywach swego czynu oświadczył iż Golnik nie namawiał go do zbrodni i nie obiecywał mu żadnego wynagrodzenia. Potanowił zabić Lewandowicza z pobudek osobistych. Właściciel ziemski źle go traktował i krytycznego dnia

zepchnął go ze schodów bez żadnej przyczyny, więc zemścił się na nim.

Gdy przewodniczący kompletu sędziowskiego zwraca się do oskarżonego, przypominając mu, iż na śledztwie podawał zupełnie inne motywy, Kostrzewa oświadcza, iż umyślnie oskarżył Golnika gdyż przypuszczał, iż w ten sposób otrzyma mniejszą karę.

Zbadany z kolei Golnik, podobnie jak i na śledztwie,

nie przyznał się do współudziału w zabójstwie.

Świadkowie, członkowie rodziny Lewandowiczów, opowiadali na sprawie bardzo szczegółowo o animozji jaką czuł Golnik do zabitego i wyrażali swe najgłębsze przekonanie, iż dzierżawca wziął udział w zbrodni.

Zeznanie pozostałych świadków przeciągnęły się do późnego wieczora.

Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Listonosz wykradał pieniądze.

Sąd skazał go na 1 rok więzienia.

Do urzędu pocztowego w Łodzi wpłynęła skarga p. Szmula Rochfelda. Oświadczył on, iż otrzymał list wartościowy z Ameryki trzy tygodnie później niż normalnie, przyczem

koperta była uszkodzona i wyjęto z niej śladem dolarów.

Nadawca donosił mu bowiem, że jednocześnie przesyła tę sumę, w liście zaś nie było pieniędzy.

Dyrekcja poczty wdrożyła w tej sprawie dochodzenie. Podejrzenie padło na listonosza Piotra Polinczaka, który list odnosił adresatowi.

Listonosz ów w tym czasie był już podejrzany o inną machinację. Zwrócił on sortowni urzędu pocztowego list wartościowy nadesłany z Anglii p. Józefowi Lindnerowi, oświadczając, iż nie mógł odsukać adresata.

Ze względu na to, iż koperta tego listu również była uszkodzona, urząd pocztowy postanowił i tę sprawę poddać skrupulatnemu badaniu.

Stwierdzono przedewszystkiem, iż p. Lindner mieszkał pod podanym na kopercie adresem. Gdy mu wreszcie wręczono list, stwierdził

brak funta szterlingów,

nadesłanego mu przez nadawcę.

Urząd pocztowy postanowił wówczas całą sprawę skierować do prokuratora.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa listonosz został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za kradzież pieniędzy z listów wartościowych i wczoraj stanął przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Jesionowskiego i Brauna.

Oskarżał prokurator Kowalski.

Polinczak na sprawie nie przyznał się do winy. Twierdził, iż był przeciążony pracą, iż nie miał nawet czasu na obiad. Nie otwierał nigdy żadnych listów i jeśli z obu przesyłek wartościowych rzeczywiście zostały wyjęte pieniądze, to

on z tem nie miał nic wspólnego.

Świadkowie zeznawali na jego niekorzyść. Dowiedli oni, iż prócz oskarżonego nikt z pośród funkcjonariuszy pocztowych nie mógł popełnić kradzieży.

Sąd, po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy, wyniósł wyrok, mocą którego Polinczak został skazany na rok więzienia.

Szajka włamywaczy przed sądem.

Skazano ich na karę ciężkiego więzienia.

W styczniu i w lutym b.r. władze policyjne w Łodzi niemal dzień w dzień otrzymywały meldunki o zuchwałych włamaniach do mieszkań i przedsiębiorstw handlowych, znajdujących się na terenie naszego miasta.

Ustalono, iż wszystkie te wyprawy były dziełem jednej, sprzężonej zorganizowanej szajki, posiadającej na swych usługach

cały sztab ludzi

i operującej narzędziami najnowszej konstrukcji, sprowadzonymi z zagranicy.

Złoczyńcy ukrywali się w melinach na Bałutach.

Policja kilkakrotnie dokonywała obław w całej tej dzielnicy, lecz włamywacze za każdym razem wymykali się z zastawionych sieci.

W marcu zuchwała szajka wreszcie zakończyła w Łodzi swą działalność. Policja przestała już otrzymywać meldunki o jej występach.

Jak następnie ustalono, włamywacze wyczuli, iż władze są już na ich tropie i z tego względu

opuszcili teren Łodzi,

przenosząc się na prowincję, gdzie groziło im mniejsze niebezpieczeństwo.

Wkrótce otrzymano meldunek o pierwszym ich występie prowincjonalnym.

Włamali się oni w nocy do budynków

gospodarskich Władysława Frączkowskiego we wsi Kurowice i uprowadzili bydło, które odwieźli furmanką do Łodzi.

Żywy ten łup oddali pod opiekę Ottona i Zygmunta Arndtów, zamieszkałych przy ul. Pomorskiej Nr. 122.

Tym razem policja wpadła już na ślad całej bandy. Wszyscy jej członkowie, z wyjątkiem jednego, odgrywającego rolę herszta,

dostali się w ręce władz.

Osadzono ich w więzieniu.

Wczoraj wszyscy włamywacze stanęli przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Wileckiego, w asyście sędziów Halickiego i Maurera. Oskarżał prokurator Kubiak.

Włamywacze na sprawie nie przyznali się do inkryminowanych im przestępstw. Każdy z nich starał się wykazać swoje alibi, dowodząc, iż w czasie gdy włamania zostały popełnione, znajdował się w innej miejscowości.

Świadkowie ustalili jednak udział większości oskarżonych we włamaniach.

Sąd skazał Orłowskiego na 5 lat, Jaworskiego na 9 lat, Wolskiego na rok i 6 miesięcy, Majczaka na rok, Zygmunta Arndta na sześć miesięcy więzienia, Ottona Arndta i Wielgusa uniewinnił.



Delikatna nić piccolo

obligato, pełna głębia basów, w proporcjonalnym stosunku do melodii całej orkiestry, oto ciężkie próby, z których Marconi wywiązuje się z honorem". oświadcza sławny pianista Aleksander Michałowski.

Czy może być lepsze świadectwo stwierdzające czystość audycji?

Wszyscy prawdziwi znawcy radja, radiostacje, wojsko i marynarka, używają wyłącznie radjospzętu

MARCONI

Warszawa, Marszałkowska 142
Lwów, Akademicka 14
Łódź, Piotrkowska 84



Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta)

GWIAZDKA DLA BIEDNEJ DZIATWY

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. ławnika wydziału opieki społecznej Brunona Dąbrowskiego odbyło się organizacyjne posiedzenie Komitetu Gwiazdki dla biednej dziatwy, która w dzień wigilijny nie może się od nikogo spodziewać jakiegokolwiek podarunku.

Postanowiono w sali Kina Miejskiego zorganizować przed świętami choinkę i w czasie tej uroczystości rozdać dzieciom podarunki, których zebraniem zajmie się Komitet.

Na przewodniczącego Komitetu powołano p. ławnika Dąbrowskiego.

WYSTAWA ORŁĘCIA.

W sobotę dnia 6 b.m. w sali związku zawodowego „Praca” odbędzie się otwarcie Wystawy prac kobiecych sekcji kobie „Orłęcia”.

Jest to już druga wystawa „Orłęcia”, która wykazuje bardzo wszechstronną działalność na wszystkich polach pracy społecznej i dzięki swej ruchliwości przoduje w Pabjanicach wszystkim instytucjom społecznym.

ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI.

Komitet Odpowiedzi Treviranusowi w Pabjanicach przystąpił z dniem pierwszego grudnia do zbiórki ofiar.

Do wszystkich miejscowych instytucji wysłano listy ofiar oraz wydzono do społeczeństwa dłuższą odezwę z prośbą o poparcie zbiórki.

Z KASY CHORYCH.

Zamierzone przez komisarza rządowego pow. Kasy Chorych w Pabjanicach redukcje personelu wywołały wśród pracowników żywe zaniepokojenie.

Dowiadujemy się, że ma być zredukowanych kilkanaście osób, które swą pracą w biurach Kasy nie wykazały należytych starań i uzdolnienia.

P. Komisarz ma zamiar zlikwidować oddziały Kasy w Zelowie i Widawie.

Kronika codzienna całej Polski

(Telefonem od naszych korespondentów).

Katowice.

ŚWIĘTO GÓRNIKÓW.

Tradycyjnym zwyczajem górnicy śląscy obchodzili wczoraj t. j. w czwartek 4 b. m. święto swej patronki i opiekunki św. Barbary. Zwolnieni z pracy udali się ze sztafardami i orkiestrami do kościołów na msze urządzone przez zarządy poszczególnych kopalni. W związku z tem świętem odbyła się w Katowicach w sali magistratu piękna uroczystość udekorowania starych i wysłużonych po 40 latach pracy górników, odznaczeniami nadanymi przez ministra przemysłu i handlu. W pięknie udekorowanej sali, w której wejście imitowało sztolnię kopalni, zebrał się przedstawiciel władz górniczych z wicedyrektorem Majewskim i naczelnikiem Kuczyńskim, delegat wojewody radca Józwa, prezydent m. Katowic dr. Kocur i dyr. Górkiewicz, oraz przybyli górnicy z orkiestra.

Po przemówieniach wręczono górnikom odznaki, a niektóre zarządy kopalni wypłaciły gratyfikacje. Podobne uroczystości odbyły się również w Król. Hucie, gdzie dekoracji dokonał naczelnik inż. Kiesek, oraz w Rybniku i w Tarnowskich Górach. Ogółem udekorowano na Górnym Śląsku 150 górników.

BEZTERMINOWE WIEZIENIE ZA ZAMORDOWANIE GONCA.

W dniu dzisiejszym odbyła się na Dolnym Śląsku rozprawa w Świdnicy przeciwko 5 osobnikom, którzy zamordowali posłańca pieniężnego Bernerta. W marcu r. b. Bernert odnosił 7000 marek z polecenia urzędu pracy dla bezrobotnych i został napadnięty przez 5 rowerzystów, którzy zamordowali go i zabrali mu całą gotówkę. Na dzisiejszej rozprawie prokurator domagał się dla oskarżonych kary śmierci. Sąd skazał trzech na dożywotnie więzienie i jednego na 15 lat c. więzienia. Piąty morderca sam wymierzył sobie sprawiedliwość, gdyż popełnił samobójstwo.

KONFERENCJA KOLEJOWA.

Wczoraj w gmachu dyrekcji kolejowej w Katowicach odbyła się konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli wszystkich dyrekcji w Polsce. Obradom przewodniczył radca ministerstwa komunikacji Zamorski. Przedmiotem obrad była sprawa ulepszenia połączenia przy pociągach dalekobieżnych a między innymi sprawa ulepszenia połączeń między Warszawą a Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskiem. Konferencja uchwaliła między innymi wprowadzenie paru bezpośrednich pociągów Łódź — Katowice — Bielsko. Ponadto konferencja zajmowała się sprawą skrócenia czasu postoju po ciągów pośpiesznych i zwiększenia ich szybkości.

SAMOBÓJSTWO SĘDZIEGO.

Ubiegłej nocy pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w pierś w Skoczowie na G. Śląsku sędzia sądu powiatowego Władysław Opuszyński. Powód tragicznego kroku nieznan.

KUPIEC — OSZUSTEM.

Kupiec Fryderyk Hilla, z Katowic, dopuścił się szeregu nadużyć na szkodę kupców śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego. Między innymi zakupił on u Joachima Goldflusa z Katowic towarów na 5000 złotych, poczem sprzedał je po niższej cenie. Podobnie nabrał on Chaima Dawida Malera z Będzina wyrządzając mu szkodę na 6000 zł. — Policja aresztowała podejrzanego o współudział z Hillem, Eryka Sopika, zamieszkałego w Królewskiej Hucie.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Wczoraj o godzinie 22-jej wieczorem jechało szosą z Katowic do Welnowca auto, prowadzone przez Fryderyka Wolnego. Szofer był w stanie pijanym, to też nie zauważył on przechodzących robotników Pawła Plinte i Jana Jaromina, raniąc obu ciężko.

Kierowca, chcąc uniknąć odpowie-

Sosnowiec.

KATASTROFA KOLEJOWA W BĘDZINIE.

Onegdaj około godz. 7.30 wieczorem obok mostu przy dworcu w Będzinie wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy jadący od Dąbrowy do Będzina najechał na manewrujący pociąg towarowy. Konduktor Barażyowy pociągu osobowego Franciszek Kuć został lekko ranny i przewieziony do szpitala w Będzinie. Lokomotywa i wóz bagażowy pociągu osobowego zostały uszkodzone, a trzy wagony pociągu towarowego rozbitłe. Zderzenie nastąpiło na skrzyżowaniu linii. Ruch pasażerski skutkiem zatarasowania linii odbywał się z przesłanianiem. Usuwanie wagonów trwało do południa. Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia winnych katastrofy.

PRZEDUŻENIE OKRESU ZASIŁKOWEGO DLA BEZROBOTNYCH.

Na skutek uchwały zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez centralny fundusz bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej zarządził z dn. 12 listopada r. b. przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla tych bezrobotnych na terenie m. Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia oraz powiatu będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego, którzy w dniu 31 grudnia r. b. wyczerpali, lub wyczerpią zasiłki 13-tygodniowe z funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd funduszu bezrobocia zwrócił się do instytucji zastępczych o uskutecznianiu wypłat.

KRWAWA BÓJKA.

Wczoraj odbywała się zabawa w mieszkaniu Anieli Musiałikowej w Zagórze przy ul. Wiejskiej 38. W czasie zabawy powstała sprzeczka między obcymi i bójka, w trakcie której bracia Tadeusz i Marjan Szkutnikowie oraz Stanisław Jedrusik rzucili się na mieszkankę Zagorza 33-letniego Teofila Szprucha i ciężko go pobili. Szprucha przewieziono do szpitala a sprawców pobicia w stanie nietrzeźwym odstawiono do urzędu policyjnego.

Czesłochowa.

Oddział redakcyjny
ul. Strażacka 14.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Komisja drożyzniarska ustaliła koszty utrzymania jednej rodziny składającej się z 4 osób na miesiąc grudzień na zł. 5,39 dziennie co w stosunku do ub. miesiąca stanowi wzrost drożyzny o 27 proc.

SZPITAL NA LICYTACJI.

Na hipotece nieruchomości przy ul. Ciemnej należącej do szpitala dla chorób zakaźnych ulokowana była suma w wysokości 40.000 rubli, co po przewaloryzowaniu wynosiło 100.000 zł. Ponieważ magistrat dobrowolnie nie chciał spłacić tego długu, dłużnik wystawił szpital na licytację. Miała się ona odbyć przed kilku dniami. Na polecenie komisarza Bratkowskiego sprawę uregulowano dobrowolnie i magistrat wypłacił całą należność.

ZA NAPAD RABUNKOWY 3 LATA WIEZIENIA

21-letni Bronisław Kozak, mieszkaniec wsi Pietrzaki pod Czesłochową stanął wczoraj przed sądem okręgowym oskarżony o to, że wraz ze swym towarzyszem, którego nazwiska nie chce wydać, wtargnął do mieszkania Władysława Ceglarkowej i zażądał od niej wydania 1000 zł, które uzyskała poprzedniego dnia przy sprzedaży krowy. W tej chwili nadeszła córka Ceglarkowej Bronisława, która wszczęła alarm. Zbrodniarze próbowali uciec, Kozaka jednak złapano. Wczoraj sąd skazał go na 3 lata c. więzienia z zamianą na dom poprawy.

działności karnej, zwiększył szybkość, nie zauważył on jednak zapory kolejki wąskotorowej, na którą najechał. Auto uległo rozbitciu, a szofer tylko cudem uniknął śmierci. Uległ on ciężkim obrażeniom. Wszystkich trzech rannych odwieziono do szpitala.

Tomaszów Mazowiecki

CHLEB DROŻEJE.

Na ostatnim posiedzeniu komisji cennikowej postanowiono podwyższyć cenę mąki z 28 groszy na 30 za kg., chleba z 33 na 35 groszy, zaś cena bułek została obniżona z 95 na 90 groszy kg. Z powodu panującej obecnie konkurencji wśród rzeźników, cena mięsa nie została zmieniona i wynosi zł. 2 gr. 10, lecz wobec tego, że mięso sprzedawane jest po cenie niższej, cena ta nie będzie zamieniona w cenniku.

Powyzsza zmiana cen zaakceptowana ma być w najbliższych dniach przez magistrat.

OBRADY WŁÓKNIARZY.

W lokalu związków zawodowych przemysłu włókienniczego odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, zwołane z powodu redukcji dni pracy w większych tułszych zakładach przemysłowych.

Po załatwieniu szeregu spraw zebrani postanowili zwrócić się do magistratu o zorganizowanie, jak w latach ubiegłych, pomocy żywnościowej i opałowej dla t. zw. „półbezrobotnych”.

WŁADZE SANITARNE DZIAŁAJĄ.

Komisja sanitarna przeprowadziła w dniu wczorajszym lustrację piekarni, zakładów fryzjerskich, sklepów spożywczych i restauracji przychem szeregu osób, ukarano grzywną za nieutrzymanie swoich zakładów w należyłym stanie sanitarnym.

MŚCIWA NARZECZONA.

Powracający z pracy Karol Kopcius (Kolejowa 26) napadnięty został przez swą byłą narzeczoną Helenę Maryńską, która usiłowała go oblać jakimś gryzącym płynem.

Dzięki tylko orientacji swojej Kopcius uniknął zemsty ze strony rozwidzonej kobiety.

Mściwą narzeczoną zajęła się policja.

2583 BEZROBOTNYCH.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy zarejestrowanych było w ubiegłym tygodniu 2583 bezrobotnych, w tem 1553 mężczyzn, 1020 kobiet. Z wszelkiego rodzaju świadczeń korzystało 872 bezrobotnych.

OPÓR WŁADZY.

Wincenty Kamiński i Bronisław Chróstowski, będąc pijani, zaczepiali przechodniów. Gdy dyżurny funkcjonariusz policji usiłował ich odprowadzić do komisariatu stawili oni silny opór. Przy pomocy jeszcze jednego policjanta pijaków odprowadzono do komisariatu.

Kamińskiego i Chróstowskiego przekazano władzom sądowym.

Radom.

Oddział administracyjny
ul. Żeromskiego 25, tel. 215.

ZABÓJSTWO.

W dniu 2 grudnia o godzinie 18-jej padł ofiarą zabójstwa Rzeczkowski, mieszkaniec wsi Bobrek, gm. Srawiec. Lekarz stwierdził zgon na skutek odniesionych trzech ran. — Według krążących wersji, zabójstwo ma tło miłosne.

KRADZIEŻ.

Pracownik państwowej wytwórni broni w Radomiu, Kubraj Marjan, zamieszkały w przedmieściu Długojów, zameldował w komisariacie, że w czasie pracy w fabryce skradziono mu z szafki 65 zł. i weksel na 90 zł.

Kielce.

ZABÓJSTWO.

W miejscowości Pobrek został zastrzelony Jan Rzeczkowski. Zabójstwo ma podłoże miłosne.

POCIAG NAJECZAŁ NA WÓZ.

Na przejeździe kolejowym w Klimczetowie pociąg towarowy, idący z Niski do Zagorza, najechał na wóz Stanisława Nowickiego. Tylna część wozu została strzaskana. Nikt nie odniósł szwanku.

KRADZIEŻ DRUTÓW TELEFONICZNYCH
Onegdaj niewykryci sprawcy skradli około 250 metrów przewodów telefonicznych na linii Zabkowice — Strzeżmierzyce.

Kraków.

NIWELACJA KRAKOWA.

Ministerstwo robót publicznych rozpoczęło wczoraj prace niwelacyjne na obszarze m. Krakowa i przystępuje do osadzenia znaków niwelacyjnych na obiektach trwałych, jak mosty, domy i t. d., nie wyłączając budynków prywatnych.

Podając to do wiadomości publicznej magistrat wzywa zainteresowanych właścicieli domów, aby nie czynili przeszkód organom ministerstwa.

KRAKOWIANIN WYGRAŁ 100.000 ZŁ.

Podczas ostatniego ciągnięcia loterii klasowej padła wygrana 100.000 zł. na mieszkańca Krakowa, służącego jednego z wyższych dostojników kościoła. Gdyśmy się zwrócili do szczęśliwego posiadacza 100.000 zł. o udzielenie bliższych informacji z tego niecodziennego zdarzenia, usłyszeliśmy następującą odpowiedź:

— Na miły Bóg, panowie, tylko nie wyjawiajcie mego nazwiska, gdyż dotychczas żyłem spokojnie, nieznanym, i opuszczony przez swych zamożnych krewnych, obecnie nie chcę, by poczęli mnie odwiedzać prawdziwi i fałszywi przyjaciele i krewni.

Przychylając się do prośby szczęśliwego gracza, nie wyjawiamy jego nazwiska.

CENNY DAR.

Inżynier Juliusz Morawski złożył w darze do muzeum narodowego w Krakowie czapkę lwowskiej gwardji narodowej z roku 1848 oraz dwa medale. Nie jest to już pierwszy dar, jaki muzeum narodowe otrzymuje od inż. Morawskiego.

DWIE OFIARY SZOFERÓW.

18-letni Szymon Feluś, terminator piekarski, zamieszkały przy ul. Krowoderskiej 39, został przejechany na ul. Długiej przez samochód miejskich zakładów sanitarnych, kierowany przez Kazimierza Sajpę. Doznał on ciężkich obrażeń cieleśnych. Szofer odwiózł go do szpitala św. Łazarza.

Na ul. Grodzkiej na 65-letnią Julję Osuchową (ul. Płaszowska 48) na e-halo auto, prowadzone przez Jana Chorabikę.

Radomsko.

Oddział administracyjny
ul. Reymonta 7

ROBOTY ZIEMNE.

Przeprowadzenie podziemnego kabla telefonicznego w śródmieściu, było powodem ciągłych przeszkód w ruchu ulicznym. Roboty postępują jednak naprzód w szybkim tempie tak, że dziś terenem prac jest już ulica Brzeźnicka. Rynek i ulica Reymonta uzyskały już normalny wygląd, a ruch nie doznaje tam żadnych przeszkód. W ciągu tego tygodnia zostaną prawdopodobnie ukończone roboty na ul. Brzeźnickiej.

WYSTRZEGAĆ SIĘ ZŁODZIEI

Kilkakrotnie notowaliśmy już wypadki śmiałych kradzieży w poczekalni urzędu pocztowego. Na podstawie tego można wnioskować, że mamy do czynienia z fachowymi „kieszonkowcami”, którzy wykonują swój nieczyny proceder z nadzwyczajnym sprytem. Ofiary wyszukują z pośród włościan, wpłacających często większe sumy pieniędzy. Należy się mieć na baczności a przedewszystkiem w dni targowe, kiedy w poczekalni jest wiele interesantów.

UJECIE SZAJKI OPRYSZKÓW.

W ciągu ubiegłego tygodnia została ujęta szajka złodziejska grasująca od dłuższego czasu na terenie powiatu radomskiego i pstrkowskiego. Opryszków osadzono w więzieniu w Lublinie.

FUTRA

L. PINKUS, Piotrkowska 58
Tel. 112-24 Front II piętro

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 213-81

Sala Filharmonji.

CZWARTEK, dnia 11-go grudnia 1930 roku o godz. 8.30 wiecz.

8-my KONCERT M. STRZOWSKI

Mikołaj Orłow

Pianista światowej sławy.

PROGRAM:

Chopin: Scherzo, 2 etudy, 2 mazurki, Nocturn, Polonez, Brahms: Sonata F-moll; Debussy: Poissons d'or; Prokofieff: „Nawodzenie”; Szymanowski: Warjacje; Liszt: Feux Follets, Polonez.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 rano do godz. 2-jej po poł. oraz od godz. 4-jej do godz. 7-jej wiecz.

TRAN

lecniczy świeży nadszedł

do Apteki

St. Hamburga i S-ki

w Łodzi, Główna 50, tel. 218-81.

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8, w niedzielę i święta od 9-1 Dla Pań oddzielna poczekalnia

INSYTYUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL

Cegielniana 19, m. 8, telef. 169-92.
Godziny przyjęć dla pań i panów od 10-8

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszczeniowe. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wargów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolyzacja. Elektroterapia (Arsonwal galwanorodząca), kwarc Solux, Helioterapia. Farbowanie włosów. Specjalne maski upiększające na bale i wieczorki

DR. MED.

H. Borzekowska

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA
powróciła.
GDANSKA 41, tel. 185-88 od 5-7

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, frotowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szub.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
W. Balicka
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7-8.

Dr. med.
St. BIERGAL

Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 10-12

Dr. med.
S. Neumark
Choroby skórne weneryczne. Leczenie diatermia, dartermokoagulacja oraz lampą kwarcową
MONIUSZKI 5
tel. 17-50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr.
J. SILBERSTROM
Zielona 11.
Tel. 113-42
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.
Przyjmuje od 4-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-1 pp.

Do wynajęcia duży

Pokój frontowy
Żeromskiego 11m.11

POKOJ
elegancko umeblowany z całodziennym utrzymaniem ew. dla małżeństwa Winda. Telefon. centralne ogrzewanie
do wynajęcia.
Przejazd 20 m. 9, tel 170-47.

Pokój umeblowany do wynajęcia
Gdańska 42 m. 3

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
tel. 128-07
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Cebulki Kwiatowe

(sprzedaż tylko do 15 grudnia) oraz nasiona dla jesiennego i zimowego siewu polecają składy L. JASINSKIEGO, w Łodzi ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, i w Łęczycy, ul. Poznańska 30, tel. 125.

Jeżeli masz w domu RADIO

masz sto przyjemności.
Przy obiedzie: koncert, podwieczorek; odczyt, kolacja; opera, wieczorem; dancng. w przerwach komunikaty. To wszystko dają nasze aparaty które spłacisz ratami miesięcznymi od 50 zł. Ceny najniższe. Ustawienie w ciągu 4 godzin.

POLSKIE RADIO.
Krzyżanowski
ul. Andrzeja Nr. 4.

LOMBARD LICYTACJA

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 31, zawiadamia, że dnia 16, 17, 18 grudnia 1930 r. i dni następujących sprzedawane będą przez licytację zastawy n eprolonowane we właściwym czasie.

Procenty należy wpłacać przed dn. 12 grudnia 1930 r. gdyż po tym terminie zastawy dopłaca kosztą probierni państwowej za cechowanie prób i ogłoszeń.
Wykaz Nr. Nr. zastawów, podlegających sprzedaży, ogłoszony będzie w „Kurjerze Łódzkim” i wywieszony w biurze, ul. Zachodnia Nr. 31.

BIURKO amerykańskie

w b. dobrym stanie, debowe Libawskie (załużowe) do sprzedania. Wiadomość w administracji.



Dr. med. S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKÓWSKA 144 RÓG EWANGELICKI.
Wejście Fwanzelicka 2. Telefon 29-45
Przyjmuje od 4-2 i od 5-8 w Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia. Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
PO 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
W niedzielę od 9-1, pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t.p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tania, bo w prywatnym mieszkaniu.

Oslabienie
blednicę
leczymy
Hemogen
oryginalny
tylko z firmą
Kilawe

Kupno i sprzedaż

KAMIENICE dwie 3 piętrowe sprzedam w Lesznie. Jedna nadaje się na skład. Zgłoszenia S. A. Pagola, Leszno Nowy Rynek 28. Wielka Polska.

PRALNIE chemiczna z maszynami sprzedam Korzystnie. Oferty pod „31265” do „Republiki”.

OKAZYJNIE sprzedam otomane, krzesła w skórę, kozetkę i toaletkę, Tapicer Nawrot 8.

MIÓD prawdziwy, czysty, bez domieszek, pod gwarancją z własnej najwyszszej w Państwie pasieki, po cenie 5 kg. 20 zł., 10 kg. 38 zł., 20 kg. 72 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła Eugeniusz Biliński w Zbarażu.

MEBLE i urządzenia biurowe, maszyny do pisania i liczenia w dobrym stanie kupie. Oferty sub „L.” do administracji „Republiki”.

Lokale

DUŻY pokój z balkonem dla małżeństwa ewent. na biuro do wynajęcia. Telefon do dyspozycji. Wiadomość: tel. 156-02.

SLONECZNY, frontowy pokój z telefonem oddaję do utrzymania dwóm osobom. Traugutta 14, m. 8.

POKOJ skromnie umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Piotrkowska 81, m. 26. Gilles.

DO ODDANIA sklep z urządzeniem na ul. Piotrkowskiej, między Ewangelijską a Główną. Tel. 142-31.

ELEGANCKIE dwa pokoje, centrum, parter do wynajęcia. Może być na biuro. Tel. 115-54.

UMEBLOWANY pokój z osobnym wejściem, sypialka, do wynajęcia. Piotrkowska 141, M. Wolersztajn.

POKOJ umeblowany z balkonem do wynajęcia. Telef. 109-59. Wiadom. Lipowa 20, m. 8, front.

POSZUKUJE się 2-ch panów lub 2 panie na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Wólczańska 230, m. 28.

2 POKOJE umeblowane łącznie lub oddzielnie oddam. Kilińskiego 46, III fr., m. 11, róg Narutowicza.

POSZUKUJE 2-ch pokoi parterowych z niekrepującym wejściem, ewentualnie przyjmie współnika do bardzo korzystnego interesu. Oferty pod „Korzystne” do „Republiki”.

POKOJ umeblowany do wynajęcia. Telefon na miejscu. Radwańska 19, m. 21.

DO WYNAJECIA ładny, umeblowany pokój z oddzielnym wejściem. Obejrzeć 2-3 i 8. Al. Kościuszki 93, m. 5.

W WILLI, śródmieście, pokój z klatki schodowej. Wiadomość w Biurze, Piotrkowska 93, m. 9, fr.

POTRZEBNA zdolna manicurzystka do zakładu fryzjerskiego. 6-go Sierpnia Nr. 56, Jerzy.

POKOJ dwuokiennej i jednookiennej, wejście niekrepujące do wynajęcia, II p. front. Żeromskiego Nr. 4.

POKOJ umeblowany oddam bezdzierżemnemu małżeństwu lub panu. Piotrkowska 88, Orbach.

OD ZARAZ do wynajęcia 2 pokoje z telefonem, odpowiednio na kancelarię adwokacką. Wiadomość Narutowicza 40, m. 5.

3 POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami, frontowe do oddania. Nowo Cegielniana Nr. 22.

DO WYNAJECIA 2 umeblowane pokoje, łącznie lub oddzielnie. Cegielniana 3, m. 5, front.

POKOJE z kuchnią oraz dwupokojowe mieszkania w różnych punktach miasta poleca biuro „Pohrucl”. Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

BIUROWE pokoje oraz lokale na prawach sublokatora i lokatora z klatki schodowej, z poczekalnią dla adwokatów, lekarzy poleca biuro „Pohrucl”. Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

Posady

UWAGA! Poważna Instytucja poszukuje kilka pań (ów) do b. pobieżnego artykułu za dobrą prowizją. Zgłosić się od godz. 10-1 i 3-7 po poł. do kierownika Banku p. Bociana. Piotrkowska 81, poprz. ofic. I piętro, tel. 105-39 (przedtem Piotrkowska 51).

KTÓRA z pań zechce spędzić wieczory w towarzystwie kulturalnego pana? W zamian otrzyma korzystną posadę, mowić, płatny 3 stycznia 1931. Warunki: inteligentna, młoda, przystojna. Oferty pod „Dyskretna”.

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje doświadczonego inżyniera z dłuższą praktyką, szczególnie w dziedzinie lokomobili parowych, maszyn na gaz ssący i motorów Diesla. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw, podaniem referencji kierowca należy pod „Ercha” do Adm. niniejszego pisma. 5

POSZUKUJE się pierwszorzędnego maszynisty - maistra jako kierownika maszynowni, dokładnie obeznanego z lokomobila parową, motorem na gaz ssący i motorem Diesla. Zgłoszenia z odpisami świadectw kierowca należy pod „Maszynista” do Administracji niniejszego pisma. 5

POLAK - inteligent, znający kilka języków obcych, poszukuje posady korespondenta, tłumacza lub t. p. Oferty sub: „H. H. 42” w administracji pisma „Republiki”. 5

POSZUKUJE się wykwalifikowanej sprzedawczyni branży kosmetycznej. Oferty sub „M. D.” do adm. „Republiki”. 5

AGENCI branży kolonialno - spożywczej poszukiwani. Pensja 200 zł, miesięcznie zapewniona. „Prosperite”, Leszno 22, od 2-6 po poł.

Nauka i wychowanie

MADemoiselle Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta Nr. 2, I fr.

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, niemieckiego. Piotrkowska 113, m. 37

NIEMIECKI gruntownie: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja, handlowa korespondencja. Pomorska 22, front, I p., m. 4, lewa strona 2-4 po poł. Proszę dzwonić.

KTO UDZIELI niemieckiego wzamian za angielski. Oferty „Gramatyka”

LADY experienced English teacher, who was lately teaching at the Berlitz School gives at home private lessons and also lessons in small groups at low prices at home 10-11 in the morning, Żeromskiego 15, m. P. Kopciowski.

AESOLWENTKA Genewskiego Uniwers. udziela lekcji francuskiego nową łatwą metodą. W ciągu 3 miesięcy każdy naucza się mówić. Wólczańska 98, m. 14, od 12 do 4 i od 5 do 8 wiecz. Ceny do łona

Rozmaite

PIERWSZORZĘDNY Zakład Wypoczynkowy „Śródborowlanka” w Śródborowie pod Otwockiem otwarty cały rok. Ceny przystępne. Wiadomość na miejscu: tel. Warszawa Podmiejska 1-sza Śródborów lub Warszawa 645-09.

ZAKOPANE, Pensjonat Berenbaumowej i córki - został przeniesiony z willi „Zawory” do murowanej komfortowej willi „Ruczaj”, ulica Zamojskiego - woda bieżąca ciepła i zimna w pokojach, łazienki, telefon 256. 16

ZAGINAL pies (wyżeł) brązowy, Zawiadomić lub odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Zakatna 47, Drebert. 3

ZIOLA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wiatrowi, nerek, pecherza, hemoroidom, upłam, wzmocnienie, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, cklerozje, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki - Apteka. 11.12

Zagubione dokum.

BRONISLAW Kowalczyk, zam. przy ulicy Sosnowej Nr. 15 zaginęła mi karta mob. i książeczka pouczenia, wyd. przez P. K. U. Łódź, II.

UNIEWAŻNIAM weksel na zł. 40, pl. dn. 6. 6. b. r. z wystawienia Groskopf G., na zlecenie A. D. Grynbauma, pl. w Łodzi, Drewnowska 9.

ZAGINELI weksle in blanco 2 po 200, 1 na 100 zł., wystawione przez Leona Mosińskiego, zam. w Belchatowie, ul. Piotrkowska Nr. 38.

ZGUBIONO weksel zł. 50, pl. 10. 12. 30 r. Wystawca A. Gołub, zlecenie J. Trybalski, Kraków, ostatnie żyro Arner. Weksel powyższy unieważnia się. Zwrócić Arner, Wolborska 10.

RADWAŃSKI Kazimierz, Zgierska 24, zgubił upoważnienie na radio, Nr. 13418.

WYKRADZIONO weksel na zł. 200, z wystawienia Matesiak, zlecenie J. Trybalski, Kraków, ostatnie żyro Arner. Weksel powyższy unieważnia się. Zwrócić Arner, Wolborska 10.

WYKRADZIONO weksel na zł. 200, z wystawienia Matesiak, zlecenie J. Trybalski, Kraków, ostatnie żyro Arner. Weksel powyższy unieważnia się. Zwrócić Arner, Wolborska 10.

WYKRADZIONO weksel na zł. 200, z wystawienia Matesiak, zlecenie J. Trybalski, Kraków, ostatnie żyro Arner. Weksel powyższy unieważnia się. Zwrócić Arner, Wolborska 10.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 1.22-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68.148.

Prenumerata „II. Republiki”

ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50 zagranicą zł. 10. „Express” I. „Republika” wraz z odnośnieniem 8 60 „tytuł.”

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) i zaślub. po taksę 10 zł. Za zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. - Najmniejsze zł. 1,50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omwki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zadania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.